Nr. 211 (1683). Warszawa, Sobota 5 Sierpnia 1922 roku. Rok XXVIII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki prenumeraty:
W Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 1100.—
bez odnoszenia „ 950.—
Na prowincji miesięcz. „ 1100.—
Zagranicą „ 1500.—

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 176-79, Admin. 120-13

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. Nr. 175. Numer pojedyńczy 40 mk.

Administracja czynna od 8 do 4-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu wyborczym P. P. S.

Pan „doktór" Michał Snarski.

INTERPELACJA

posła Norberta Barlickiego i tow. tow. ze Z. P. P. S. do PP. Ministrów Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych w sprawie nielegalnej działalności podinspektora Ekspozytury Warszawskiej Wydziału IV D, (obecnie V F.) Policji Państwowej, Michała Snarskiego.

Wydział IV D. Policji Państwowej (obecnie V F) znany jest wśród społeczeństwa polskiego, jako defensywa polityczna Ministerjum Spraw Wewnętrznych i cieszy się smutną sławą, a to z racji działalności, jaką prowadzi.

Kierownikiem Ekspozytury Warszawskiej Wydziału IV D. (obecnie V F), jest podinspektor, niejaki p. Michał Snarski, którego podwładni funkcjonarjusze nazywają „doktorem". Pod kierownictwem p. S. Ekspozytura warszawska W. IV D. (V F.) P. P. stała się nieudolnym i karykaturalnym naśladownictwem ochrany rosyjskiej, feldpolizei niemieckiej i K - Stelle austrjackiej, t. j. odziedziczyła po tych instytucjach cechy najgorsze: nadużycie władzy, system prowokacji, bezpodstawne aresztowania i bicie aresztowanych; pozatem ekspozytura stała się siedliskiem wszelkiego rodzaju wyrzutków i mętów społecznych.

Działalność p. S. i Ekspozytury warszawskiej W. IV D. (V F.) otoczona była „tajemnicą służbową" i postrachem, jaki szerzyła wśród ofiar swoich. Ludzie przez Wydział poszkodowani rezygnowali ze skarg, bojąc się odwetu ze strony p. S. i jego podwładnych. Przez kilka lat swego urzędowania p. S. igrał bezkarnie wolnością i życiem obywateli polskich.

W interesie praworządności państwa powołane władze Rzeczypospolitej Polskiej winny z całą sumiennością zbadać, czy nadużycia, o których nam doniesiono, działy się i czy wiadome są Panom Ministrom.

W końcu ubiegłego roku 1921 kompletnie pijany p. Snarski wszedł w nocy do biura Ekspozytury, Bracka 17, przez lufcik pokoju Nr. 4, od strony podwórza, otworzył przemocą zamknięte na klucz drzwi i zwymyślał dyżurującego wówczas posterunkowego Sławińskiego. Zaraz potem S. kazał się podać Sławińskiemu do dymisji, pragnąc pozbyć się niewygodnego świadka.

W lutym b. r. p. S. przyszedł około 5 rano pijany do komisarza Popiela i polecił mu udać się w celach służbowych do restauracji podmiejskiej „Sielanka", celem przeprowadzenia rewizji tamże. Komisarz Popiel ubrał się i obaj udali się dorożką do „Sielanki". P. Snarski jadąc dorożką już na przedmieściu strzelał z rewolweru. Przybywszy do „Sielanki" p. S. przedstawił się, jako zastępca Komendanta P. P. Sikorskiego, napił się kawy, umył się i nie dokonawszy zapowiedzianej rewizji powrócił z komisarzem Popielem do Warszawy. Dorożka w sumie 2.000 mk. zapłacona została z funduszów dyspozycyjnych.

W lutym b. r. p. S. powracał nocą w stanie nietrzeźwym od p. komisarza Budzyńskiego w towarzystwie żony, komisarza Popiela, komisarza Bugaja z Głównej Komendy Policji Państwowej, oraz asp. Kellera. Zobaczywszy dwie przejeżdżające ulicą Kruczą karety, p. S. dogonił jedną z nich, uczepił się jej w biegu i wszedł na dach. Komisarz Popiel i asp. Keller ściągnęli go z dachu przemocą, nie chcąc dopuścić do skandalu ulicznego. Odgrywali przytem rolę władzy, występującej przeciwko awanturującemu się, a rzekomo obcemu im pijakowi. Prowadzony pod ręce p. S. wyrwał się i dogoniwszy karetę, wdrapał się ponownie na jej dach i na nim pojechał. Nie mogąc gonić karety kom. Popiel udał się niezwłocznie do biura Ekspozytury i telefonicznie poszukiwał p. S. po komisarjatach policji.

Pan S. wyzyskiwał swoje stanowisko służbowe w stosunku do podwładnych mu funkcjonarjuszek. Do wywiadowczyni R. (nazwiskiem możemy służyć poufnie PP. Ministrom) zwracał się z propozycją nawiązania stosunków miłosnych. Wobec jej odmowy zaczął ją szykanować, aż w końcu zmusił do ustąpienia z Ekspozytury.

W lecie 1921 r. p. S. zwracał się do funkcjonarjuszki M. (nazwiskami będziemy służyli poufnie) w lokalu biurowym i w godzinach biurowych z propozycją, by ta udała się z nim na pewien czas do jego prywatnego mieszkania. M. odmówiła. Niezrażony odmową, p. S. proponował innym razem nawiązanie z nim bliższych stosunków w lokalu biurowym, w jego gabinecie. M. odmówiła, tłomacząc p. S., że przecież ma żonę. Pan S. niezadowolony z odpowiedzi, dał jej w sposób niedwuznaczny do zrozumienia, że od zgody na jego propozycję zależy jej awans służbowy. Szczególnemi względami p. S. cieszy się maszynistka ekspozytury I. R., która przez pewien czas w końcu roku ubiegłego otrzymywała z sum dyspozycyjnych specjalne wynagrodzenie za pracę nadetatową, podczas gdy inni również nadetatowo pracujący, a będący w znacznie gorszych warunkach materjalnych, takiego wynagrodzenia nie otrzymali.

P. S. był dwukrotnie zatrzymany przez funkcjonarjuszy XI Komisarjatu Policji Państwowej za nieodpowiednie zachowanie się z funkcjonarjuszką I. R. na ulicy. Funkcjonarjusze policyjni po wylegitymowaniu się p. S. oddalili się, nie robiąc ze swego spostrzeżenia użytku.

11 lipca 1921 r. przysłana została do ekspozytury baletnica M. N., rosjanka, aresztowana w Baranowiczach jako podejrzana o szpiegostwo. Po zawarciu bliższej znajomości z p. S. baletnica została zwolniona i zamieszkała w tajnym lokalu biurowym dla konfidentów w jednym z hoteli warszawskich. W tymże lokalu biurowym dokonano na M. N. operacji spędzenia płodu. Operacji dokonał niejaki A., były funkcjonarjusz Wydziału IV D. przy pomocy wywiadowczyni E. A. W roku bieżącym M. N. otrzymała od p. S. dowód osobisty in blanco, jaki wydaje się tylko konfidentom.

W końcu r. 1920 i na początku 1921 przez Ekspozyturę Warszawską aresztowana została niejaka L. P., podejrzana o szpiegostwo na rzecz Niemiec. W toku dochodzenia okazało się, że już w r. 1919 była ona aresztowana przez władze wojskowe, przyczem zeznania innego szpiega niemieckiego wskazały na L. P., jako na wywiadowczynię komisarza niemieckiego policji polowej Amende. Aresztowana L. P. była przetrzymywana w Ekspozyturze tydzień, przyczem na noc nie była odprowadzaną do komisarjatu, lecz nocowała w gabinecie biurowym p. Snarskiego, na stojącej tam kanapie. Zaznaczyć należy, że w gabinecie tym znajduje się etażerka z tajnymi aktami, a wiele z tych tajnych papierów leży na biurku. Po upływie tygodnia L. P. została zwolniona.

Pan S. jest żonaty z Rosjanką Olgą M. Żona jego przesiadywała godzinami w biurze, dniem i nocą, przeglądała najtajniejsze akta i asystowała przy najpoufniejszych badaniach aresztowanych.

W doborze współpracowników p. S. jest niewybredny. Oto niektórzy jego współpracownicy:

1. Herz Józef, b. pracownik ochrany rosyjskiej, następnie funkcjonarjusz niemieckiej policji polowej, ostatnio starszy przodownik i wywiadowca Ekspozytury. Cieszył się wyjątkowem zaufaniem p. S. do tego stopnia, że nawet po zwolnieniu ze stanowiska na skutek interpelacji Związku Polskich Posłów Socjalistycznych, nie przestał bywać w biurze w charakterze konfidenta.

2. Targalski Zygmunt — b. oficer armji Bałachowicza, więziony przez rok w Grodnie za fałszerstwo, przyjęty został przez p. S. odrazu na stanowisko st. przodownika, przyczem powierzono mu do samodzielnego prowadzenia najważniejsze sprawy. Obecnie Targalski z decyzji sędziego śledczego siedzi w więzieniu za ujawnione sfałszowanie legitymacji, samowolne dokonywanie rewizji i szantaże.

3. Kohnheim Maks — łącznik Komitetu Centralnego Komunistycznej Partji Robotniczej Polski, konfident p. S. Po paru tygodniach pracy, zapoznaniu się z całym szeregiem funkcjonarjuszy, uciekł i oddał się na usługi Partji Komunistycznej. Ekspozytura poszukuje go bezskutecznie.

4. Bogusławski Andrzej, Rosjanin, monarchista, b. oficer wojsk rosyjskich, aresztowany w r. 1919 lub 1920 i osadzony w Cytadeli za szpiegostwo, przyjęty został przez p. S. na etat przodownika - wywiadowcy i przez rok prowadził referat dla spraw rosyjskich, mając w swym rozporządzeniu kilkunastu konfidentów.

5. Tomczak, przodownik, zwolniony na własne żądanie, w czasie prowadzenia przeciwko niemu dochodzenia dyscyplinarnego za awantury uliczne i bicie w stanie nietrzeźwym. Pan S. wydał mu jaknajlepsze zaświadczenie pracy.

6. Tustanowski Mieczysław, vel Kołosow Dymitr, całe życie mieszkał w Rosji, nie umie dobrze ani mówić, ani pisać po polsku. W Rosji był na służbie policji rosyjskiej. Przez pewien czas nosił w biurze ostentacyjnie oznakę metalową z rosyjskim orłem dwugłowym, na co zwracali uwagę nawet interesanci.

7. Opęchowski Antoni — „wolny" słuchacz Uniwersytetu Warszawskiego, konfident p. Snarskiego, przewodniczący Związku Chrześcijańskiej Młodzieży robotniczej redaktor pisma „Młody robotnik", zorganizował w dniu 1 maja napad na pochód robotniczy w porozumieniu z p. S. Robotnikom odebrano wówczas między innemi transparent Zw. Zaw. Rob. Rol. z napisem: „Żądamy pracy i mieszkań dla robotników rolnych, wydalonych". Drzewca zabranych sztandarów ofiarował p. S. Opęchowskiemu a sam Opęchowski został odwieziony rządowym samochodem do domu.

8. Kowalski Miron, zam. Piękna 26 m. 4, b. wywiadowca rosyjski.

9. Borowski Aleksander, członek Tow. „Rozwój".

10. Tatar - Zagórski, były wywiadowca Nachrichten - stelle.

11. Rybojad, b. przestępca kryminalny z czasów rosyjskich, figuruje, jako „maszennik" w albumach rosyjskich urzędu śledczego, konfident p. S.

12. Porębski Andrzej konfident p. S., osadzony w więzieniu za wykradzenie aktów.

13. Nowak Marjan, konfident p. S., obecnie siedzi w więzieniu, jako podejrzany o szpiegostwo.

(Dok. nast.).

Obrady sejmowe.

Sesja czwarta. — Posiedzenie 334.

Ustawa inwalidzka. — Synekura p. Korfantego. — Paskarze wszystkich stronnictw, łączcie się! — Ustawa o wolności zgromadzeń wyborczych. — Święte oburzenie pałkarzy endeckich.

Nic dziwnego, że zapowiedź zakończenia prac Sejmu w dniu wczorajszym nie spełniła się, skoro na porządku dziennym znalazło się aż 20 spraw. Olbrzymiego porządku dziennego starczyłoby na kilka posiedzeń. Wczoraj załatwiono zaledwie kilka spraw, w pierwszym rzędzie pilną nowelę do ustawy inwalidzkiej z dn. 18 marca r. ub., która dotychczas jeszcze nie została wykonana. B. minister skarbu Michalski nietylko nie wziął się do wykonania ustawy, ale w przystępie furji „oszczędnościowej" wniósł nowelę, znoszącą zupełnie ustawę marcową i pozbawiającą inwalidów wszelkich zapomóg. Komisja atoli odrzuciła projekt p. Michalskiego i opracowała nowelę, uzupełniającą ustawę marcową i ułatwiającą jej wykonanie. Izba uchwaliła wczoraj nowelę w drugiem i trzeciem czytaniu, przyjmując jednocześnie szereg rezolucji, zmierzających do niesienia inwalidom wydatniejszej pomocy. Imieniem Z. P. P. S. w obronie inwalidów gorąco przemawiał tow. Reger.

Następnie ratyfikowano dwa układy w sprawie przemysłu górnośląskiego, przyczem tow. Reger napiętnował energicznie antikonstytucyjne postępowanie p. Korfantego, który będąc posłem, jednocześnie stoi na czele francusko - polskiej spółki, dzierżawiącej kopalnie państwowe na G. Śląsku i pobiera olbrzymie wynagrodzenie. Większość jednak Sejmu ma bardzo słabo rozwinięte poczucie etyki politycznej i przy-

zwoitości, kiedy idzie o kieszeń własną lub wyborców.

Bezprzykładna chciwość i nienasycona żądza olbrzymich zarobków, zdobywanych prawdą i nieprawdą wyszły na jaw w pełni podczas obrad nad sprawą noweli do ustawy o lichwie wojennej, uniemożliwiającej właściwie zupełnie walkę z paskarstwem i drożyzną. Paskującym chłopkom mało było jednak zniesienia najsurowszych przepisów o walce z lichwą żywnościową. Chcieli zupełnie pozbyć się wszelkiej kontroli w paskowaniu i podbijaniu cen. Oto piastowcy postawili bezwstydny wniosek, aby nawet szczątki byłej ustawy nie dotyczyły rolników. Paskarze wiejscy chcą być pewni zupełnej bezkarności za zbrodnicze podwyższanie cen artykułów żywnościowych i wygładzanie ludności miejskiej. Dla przeprowadzenia tych zamiarów bratnie dusze paskarzy wielkich i małych, piastowców i endeków, chłopów i obszarników, połączyły się w jednym zwartym obozie, pod hasłem: paskuj rolniku, ile się da i wara spożywcy od tego!

Wspólne tedy interesy paskowe połączyły agrarjuszy wszystkich stronnictw, ale już polityczna sprawa wolności zgromadzeń podczas wyborów dokonała przegrupowania sił w Sejmie. Na wczorajszem posiedzeniu wspólnem komisji prawniczej i administracyjnej tow. Liberman stoczyć musiał ciężką walkę, aby zapewnić prawdziwą swobodę słowa i zebrań podczas wyborów. Na plenum udało się uzupełnić ustawę jeszcze w tym kierunku, że obowiązek meldowania zgromadzeń istnieje wtedy, kiedy zgromadzenia mają się odbyć pod gołem niebem w pobliżu drogi i t. p. Pozatem wszelkie zgromadzenia przedwyborcze urządzać można bez zezwolenia i bez meldowania. P. minister spraw wewnętrznych powinien polecić podwładnym sobie organom, aby jaknajściślej zastosowali się do wczorajszej ustawy.

Tak więc w ciągu kilku godzin „pracowano" w Sejmie, spokojnie, ale pod koniec posiedzenia wypłynęła sprawa, która żywo poruszyła znużonych i znudzonych posłów. Omawiano mianowicie, rzekomy napad „bojówki" P. P. S. na zebranie endeckie w Krakowie. Wnioskodawcy prawicowemu, p. Tabaczyńskiemu trudno było przekonać Sejm o słuszności, poplątał fakty, poprzekręcał, nagadał niedorzeczności.

Tow. Niedziałkowski przedstawił rzecz w świetle istotnem i przypomniał endekom kto pierwszy wprowadził kije, jako metodę walk politycznych: napad chadeków na Witosa w Poznaniu, rozbicie wiecu ks. Okonia i t. p. wreszcie ohydne czyny bojówek Korfantego na G. Śląsku podczas manifestacji robotniczej. Dla wyjaśnienia sprawy krakowskiej wyraził imieniem Z. P. P. S. gotowość głosowania za nagłością wniosku, nie uznając jego motywów.

Przy tej okazji zabrał po raz pierwszy głos nowy minister sprawiedliwości p. Wacław Makowski. Zawiadomił o toczącem się śledztwie, przyrzekł poinformowanie Sejmu o szczegółach i korzystając ze sposobności powiedział kilka słów o tem, jak rozumie swoją rolę podczas wyborów — słów pięknych, godnych najwyższego stróża praworządności, które oby nie zostały tylko cenną pamiątką archiwum sejmowego i nie napotkały na stronnicze wykonanie reakcyjnego w większości swej zespołu sądowników polskich.

SPRAWY INWALIDZKIE.

Po odczytaniu interpelacji i dokonaniu zmian w porządku dziennym, przystąpiono do dalszych obrad nad sprawą inwalidzką.

Imieniem Z. P. P. S. zabiera głos *tow. Reger:* Sejm uchwalił 18 marca 1921 r. ustawę inwalidzką, która jednak do dzisiaj nie weszła w życie, chociaż w listopadzie 1921 r. Sejm jednomyślnie wezwał Rząd, aby jaknajrychlej ustawę tę w całości wprowadził w życie. Zamiast kawałka chleba p. Michalski obdarzył inwalidów nowelą i to bezwartościową. Komisja inwalidzka na mój wniosek jednomyślnie odrzuciła tę nowelę. Dopiero, gdy Rząd najgorsze postanowienia cofnął, komisja zabrała się do tego projektu, który ma ustawę nietyle zreformować, co zepsuć.

Muszę wyrazić zdziwienie i ubolewanie, że p. Meissner, jako sprawozdawca, użył tej trybuny do celu agitacji partyjnej, twierdząc, że przesilenie było przyczyną, iż dotąd ustawa inwalidzka nie weszła w życie. Chciał w ten sposób tysiące kalek oraz wdów i sierot podburzyć przeciw Naczelnikowi Państwa i Rządowi. (Wrzawa). Sztuczka ta się nie udała, bo na szczęście inwalidzi umieją czytać i mają dobrą organizację. Nie kto inny, jak p. Michalski zsabotował ustawę inwalidzką.

Zasiłki i zaliczki wypłaca się inwalidom bardzo nieregularnie i niesprawiedliwie. Dzieją się przytem bardzo jaskrawe niewłaściwości. Z powołaniem na jakiś tajny rozkaz 517 przyznaje się różnym inwalidom tylko połowę tego, coby im się należało. To już nie wina Belwederu, to są sprawki p. Michalskiego.

Mówca cytuje różne przykłady. Między innemi odmówiono 60-letniemu inwalidzie zasiłku, dlatego, że trudni się żebractwem, a więc ma jakiś zarobek. Wielką trudność sprawia stwierdzenie, że ktoś został inwalidą na wojnie, gdyż działo się to za czasów, kiedy nie mieliśmy jeszcze własnej państwowości, a ludzie rozproszeni byli w różnych krajach, leżeli w szpitalach obcych, i oczywiście nie mogli przewidzieć, że Austrja się rozleci. Osobna wzmianka należy się tym inwalidom, którzy służyli w armji petlurowskiej, jako przynależący do obszaru, który po układzie polsko - petlurowskim należał do Ukraińskiej Republiki Ludowej, obecnie zaś stanowi część składową Państwa Polskiego. Tych inwalidów władze polskie nie chcą uznać za takich, którym się należy zaopatrzenie, co jest zupełnie niesprawiedliwe i niewłaściwe.

Rozporządzenia wykonawcze do ustawy inwalidzkiej nie odpowiadają interesom inwalidów i często są nawet niewykonalne. Wydano je bez porozumienia się z przedstawicielami inwalidów, jakkolwiek rozporządzenie min. spraw wojsk. to nakazuje. Dalej zaznaczyć należy, że w Czechach znajduje się wiele wdów i sierot po żołnierzach armji austrjackiej, a obywatelach polskich. Nie otrzymują one od naszych władz żadnej renty, tak samo nie otrzymują od władz czeskich. Czesi używają tego, jako agitacji przeciw polskości, bo powiadają, że osoby te renty dostaną, jeżeli przyjmą opcję czeską, jeżeli dzieci swe poślą do szkoły czeskiej.

Dalej należy wytknąć to, że pomija się inwalidów przy nadawaniu koncesji na kina, gospody, sprzedaż tytoniu i bufety kolejowe. To nawet przynosi szkodę Skarbowi Państwa, bo jeżeli inwalida osiągnie dochód przewyższający dwukrotnie rentę inwalidzką, to mu się tę rentę wstrzymuje.

Nie możemy się zgodzić na stanowisko Rządu, krzywdzące wdowy po inwalidach, jeżeli ślub zawarty był po okaleczeniu lub chorobie, która uprawnia do pobierania zasiłku. Nie wolno także zapominać o inwalidach z przed wojny światowej.

Wreszcie domagamy się, ażeby inwalida skazany za przestępstwo polityczne, a więc popełnione nie z chęci zysku, był tak traktowany, jak inwalida, znajdujący się w szpitalu, t. zn., żeby jego rodzina otrzymywała stosowny zasiłek. Te postulaty nasze są sformułowane we wnioskach mniejszości, a prócz tego proszę o uchwalenie, że obie ustawy, dawniejsza i obecna, obowiązują od 1 maja r. 1922.

Pos. Bigoński roztacza również liczne skargi na niewykonywanie ustawy o inwalidach.

Pos. Michalak uskarża się na błąd, tkwiący w samem założeniu organizacji opieki nad inwalidami, która wymaga współdziałania czterech ministerjów, nie mogących dojść do porozumienia.

W głosowaniu *przyjęto poprawkę tow. Regera, aby nowela obecnie uchwalona działała wstecz od 1 maja 1922 r.*

Inne poprawki odrzucono.

Ustawę przyjęto także w trzeciem czytaniu.

Uchwalono dalej rezolucję w sprawie uproszczenia postępowania przy stwierdzaniu kalectwa, w sprawie nadawania inwalidom koncesji, w sprawie zaopatrzenia rodzin po zaginionych na wojnie, w sprawie opodatkowania obywateli, którzy podczas wojny nie służyli w szeregach, w sprawie inwalidów i rodzin po poległych z przed r. 1914, wreszcie w sprawie zbadania koncesji gospodnio - szynkarskich i tytoniowych, wydanych przez rządy zaborcze osobom, które pracowały na niekorzyść narodu polskiego, które należy odebrać i nadać inwalidom.

UKŁADY W SPRAWIE KOPALŃ GÓRNOŚLĄSKICH.

Pos. Rosset krótko zdał sprawę z ustawy o ratyfikacji układu polsko - niemieckiego w sprawie kopalń górnośląskich i drugiego układu o państwowej własności górniczej i hutniczej w polskiej części Górnego Śląska.

Tow. Reger: Najlepsze kopalnie państwowe bez wiedzy Sejmu i wogóle czynników odpowiedzialnych wydzierżowiono prywatnemu towarzystwu francusko - polskiemu. Byłoby rzeczą niezmiernie ciekawą i ważną, aby przedłożono Sejmowi także akta natury może poufnej, któreby okazały, jak wogóle doszło do tej umowy.

Dla górników śląskich nie jest rzeczą obojętną, kto teraz będzie te kopalnie eksploatował i na podstawie jakich dyplomatycznych bohaterstw dostają się one w ręce kapitału obcego, francuskiego, najbardziej wyzyskującego robotników. Dlaczego nie postarano się zainteresować także innego kapitału, jak to się stało po niemieckiej stronie? Tak nie można frymarczyć tem, co zdobyła krew górnika polskiego.

Konstytucja nasza powiada, że posłowi nie wolno prowadzić interesów zarobkowych z Państwem, tymczasem dowiadujemy się, że prezesem tej francusko - polskiej spółki wyzyskiwaczy jest Wojciech Korfanty. I to był on tym prezesem jeszcze przed plebiscytem. Chcemy wiedzieć, jak to było i kogo chciano nam narzucić na dyktatora wyborczego?

Słyszymy, że nakazuje się obecnie na Górnym Śląsku robotnikom przeprowadzenie wyboru delegatów do rad fabrycznych i kopalnianych. Dlaczego? Czy dlatego, że się podoba tak panu franko - Polakowi Korfantemu? (Głos: Pan nie ma prawa mówić w imieniu Górnego Śląska, Pana na Śląsk nie puścili). Tak jest ks. Trąbala zorganizował bandy opryszków, które napadły na nas z pałkami. Ale nie udało im się, musieli nas przepuścić, tylko pokazało się, że Korfanty, który chciał tu być premjerem, na Górnym Śląsku zdezorganizował służbę kolejową, która usiłowała pociąg kolejowy zatrzymać. Konstytucja wyraźnie powiada, że posłowi nie wolno robić interesów z państwem, a Korfanty stał na czele Pol-franku. (Pos. Załuska: A czy Daszyński nie stoi na czele Banku?) To jest bank robotniczy, a tamto interesy państwowe. To, co mówię i myśle o Korfantym, podziela 250.000 górników górnośląskich.

Pos. Załuska: To się pokaże. *Pos. Rudnicki:* To dla Berlina robota.

Tow. Reger: Jesteś pan podłym oszczercą. Kto mnie mówi: Do Berlina, jest podłym oszczercą.

Marszałek dzwoni: Sprawy, o których Pan mówi, nie stoją w żadnym związku z nr. 11 porządku dziennego.

Tow. Reger: P. marszałek nie był łaskaw wezwać oszczerców do porządku, sam musiałem się bronić.

Pos. Załuska: Sam Pan pierwszy zaczął.

Pos. Rudnicki: To trzeba było poufnie załatwić na komisji, to jest nadużycie poufności.

Tow. Reger: Jakto? ujawniać fakt, że Korfanty jest prezesem Polfranku, jest nadużyciem poufności? To przecież krzyczy, żeby cały świat o tem wiedział, o tej hańbie Korfantego i że ten Sejm cierpi tę hańbę. Marszałek powinien był dawno wezwać Korfantego, ażeby albo złożył mandat albo sam ustąpił.

Jest jeszcze inna sprawa. Według dotychczasowych postanowień przedsiębiorstwa na G. Śląsku obowiązane są organizować aprowizację i dostarczać górnikom żywności. Tymczasem te organizacje właśnie się teraz dezorganizuje i górnicy przeciw temu protestują i domagają się dalszego utrzymania dotychczasowych zobowiązań.

W końcu mówca zwraca się do Rządu, a zwłaszcza do ministra kolei z wezwaniem, aby się postarał dostarczyć dla G. Śląska potrzebnej ilości wagonów i lokomotyw na wywóz węgla, gdyż ten brak powoduje ograniczenie produkcji.

Obie ustawy uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu. Rezolucję przyjęto.

NOWELA DO USTAWY O WALCE Z LICHWĄ.

Następnie poseł *Bryl* przedstawił sprawozdanie o zmianie ustawy o zwalczaniu lichwy, zaproponowanej przez rząd Witosa 11 stycznia 1921 r., która polega na zniesieniu urzędów walki z lichwą, które okazały się bezskutecznemi. Dalej nowela znosi komisje do badania cen; sprawami temi mają się zajmować władze administracyjne i odpowiednie władze sądowe, prócz tego organa skarbowe i policja państwowa. Art 2 upoważnia Radę ministrów do wydawania różnych zarządzeń przeciw przemytnictwu, tajnemu gorzelnictwu i nadużyciom handlu pośredniczącego. Dalej art. 7 zachowuje karę na paskarstwo więzienie do 6 miesięcy i grzywnę do miljona marek, dodaje jednak: „Pod pojęcie trudniących się handlem lub przemysłem nie podpadają w żadnym razie producenci rolni, choćby nawet trudnili się zawodowo pozbywaniem artykułów własnego gospodarstwa".

Pos. Bigoński proponuje odesłanie noweli do komisji

Wice - marszałek Stychel poddaje pod głosowanie ten wniosek, który upada głosami prawicy i piastowców.

Tow. Arciszewski stwierdza, iż wniesiona nowela jest kapitulacją wobec paskarstwa. Występujecie obecnie przeciw komisji wytycznej, którąście sami ustanowili, proponując w niej udział czynników obywatelskich. Obecnie komisje te i urząd walki z lichwą chcecie zastąpić urzędami administracyjnemi, które do tego nie są przygotowane. A później wniesiecie o zniesienie i tej ustawy, motywując tem, że urzędy administracyjne prześladują ludność. Społeczeństwo jest zdemoralizowane i konieczne są takie ustawy, któreby dawały rządowi możność przeciwdziałania złu. Sądy i policja tego nie zrobią. Policja jest młoda i źle uposażona i jeśli od niej będzie to zależeć, to ją to zdemoralizuje. Art. 7 w proponowanem brzmieniu jest patentem na paskarstwo bezkarne i nie możemy za nim głosować. Jesteśmy też przeciwni rezolucji, wzywającej do likwidacji urzędu walki z lichwą.

Nie wierzymy, aby po przyjęciu tej ustawy ta walka była dalej prowadzona.

W dyskusji szczegółowej do art. 13 *tow. Lieberman* oświadczył, że jeżeli ustawa jest źle wykonywana, to należy zwrócić się przeciw jej wykonawcom(pos. Wójcik: Endeccy sędziowie), a nie przeciw ustawie. Jeżeli Panowie chcą złagodzić ustawę o lichwie, to na to możemy się zgodzić, ale nie można postanawiać, że nikomu nie wolno paskować, tylko tym, którzy uprawiają rolę. Wogóle ustawa nie jest dobrze zredagowana. Art. 13 w dwuch miejscach jest sprzeczny z konstytucją, bo, według konstytucji, ustawa sama ma określić od kiedy obowiązuje, tu zaś pozostawia się to do decyzji Rady ministrów. Oprócz tego Rada ministrów ma określić właściwość sądów, co także nie jest zgodne z konstytucją.

Szanujemy wszystkich, którzy pracują na roli, ale z całych sił my wszyscy i całe państwo musimy wystąpić przeciw tym, którzy zbogacają się z krzywdą swych towarzyszy zawodowych, bo wielcy rolnicy ograbiają także małych rolników, jakoteż przeciw tym, którzy chcą krzywdzić miasta.

Po przemówieniu sprawozdawcy pos. *Bryla* w głosowaniu przyjęto poprawkę do art. 1, aby do szeregu artykułów ustawy o lichwie, które się znosi, włączyć także art. 19. Dalej przyjęto poprawkę pos. *Postolskiego*, aby do wykonania tej ustawy upoważnione były magistraty nietylko Lwowa i Krakowa, lecz wszystkich miast, wydzielonych z powiatu.

Poprawkę o skreślenie art. 7 noweli odrzucono 164 głosami przeciw 84, a poprawkę o skreślenie postanowienia, które wyjmuje rolników z pod kar za paskarstwo, odrzucono 138 głosami przeciw 114.

Przyjęto ustawę w drugiem czytaniu. Uchwalono także rezolucję komisji w sprawie likwidacji urzędów walki z lichwą i komisji badania cen najpóźniej do 30 sierpnia r. b.

Tow. Lieberman wnosi o odesłanie ustawy do komisji, ponieważ powstały poważne wątpliwości prawne.

Pos. Bryl bagatelizuje te usterki noweli, wobec czego *tow. Lieberman* oświadcza, że sprzeciwia się trzeciemu czytaniu.

Ten sprzeciw został dostatecznie poparty i trzecie czytanie odroczono.

RATYFIKACJA KONWENCJI BARCELOŃSKICH.

Następnie *tow. Hausner* w imieniu komisji komunikacyjnej, przedstawił ustawę ratyfikującą konwencje barcelońskie w sprawie urządzenia dróg żeglownych i w sprawie wolności tranzytu. Zaznacza, że układy te zgodne są z interesem naszego państwa. Była wątpliwość, czy Wisła jest rzeką międzynarodową, czy nie, wątpliwość ta została rozstrzygnięta na naszą korzyść.

Obie ustawy ratyfikacyjne przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

PODATKI KONSUMCYJNE.

Przystąpiono do ustawy o uregulowaniu podatku od spożycia. Referent *pos. Steinhaus* zaznaczył, że ustawa ta już ekspirowała, a obecnie chodzi o przywrócenie jej mocy i odpowiednie podwyższenie stawek podatku.

Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

WOLNOŚĆ ZGROMADZEŃ PODCZAS WYBORÓW.

Pos. Opala referował w imieniu komisji wnioski w sprawie zgromadzeń przedwyborczych. Na podstawie tych wniosków połączone komisje uchwaliły dziś rano projekt ustawy, która orzeka, iż wszystkie zgromadzenia przedwyborcze, zwoływane przez wyborców lub kandydatów w okresie wyborczym, nie wymagają zezwolenia władz administracyjnych. Zgromadzenia zwoływane pod gołem niebem, muszą być piśmiennie *zgłoszone* na 24 godziny przed terminem. Władze poświadczają takie zgłoszenie. Zgromadzeń w lokalach zamkniętych ustawa nie krępuje zupełnie. Mniejszość żąda usunięcia tego przepisu i jest przeciwna zgłaszaniu zgromadzeń pod gołem niebem.

Pos. Bagiński popiera wniosek mniejszości.

Pos. Putek: Ustawa tworzy kategorję obywateli wyjątkowo uprzywilejowanych przy wyborach, mianowicie posłów, którzy mają wolne bilety kolejowe, djety i prawo nietykalności, dla innych obywateli należy przynajmniej uchylić system meldunkowy.

W głosowaniu poprawkę mniejszości do art. 1, że wszystkie zgromadzenia przedwyborcze nie wymagają ani zezwolenia władz administracyjnych, ani zgłoszenia do tych władz odrzucono.

Przy art. 2 przyjęto poprawkę pos. Bagińskiego, polegającą na tem, że zgromadzenia przedwyborcze pod gołem niebem mogą być zgłaszane nietylko przed władzą administracyjną I instancji, lecz także przed najbliższym posterunkiem policyjnym.

Nadto przyjęto zmianę tego artykułu według wniosku pos. Putka, to jest, że zamiast „pod gołem niebem", wstawiono słowa „na drogach i placach publicznych". Ten ostatni wniosek przyjęto 125 głosami przeciw 117.

Dalsze artykuły przyjęto według wniosku komisji.

Trzecie czytanie odroczono do dziś.

POMOC DLA UCHODŹCÓW GÓRNOŚLĄSKICH.

Przystąpiono do wniosku nagłego klubu N. P. R. w sprawie natychmiastowej pomocy dla uchodźców górnośląskich.

Pos. Chądzyński: Liczne rzesze Polaków, z górą 20 tys., wypędzonych z niemieckiej części Górnego Śląska, gromadzą się po tej stronie granicy. Przeszło 5.000 nie ma żadnego zajęcia. Na pomoc dla nich potrzeba około pół miljarda mk. p. i wniosek wzywa Rząd o wyasygnowanie tej sumy.

Nagłość przyjęto, a wniosek odesłano do komisji.

ŚWIĘTE OBURZENIE ENDEKÓW.

Potem *pos. Tabaczyński* referował wniosek nagły endeków w sprawie rzekomego napadu „bojówki" P. P. S. na poufne zebranie Koła Zw. L.-N. w Krakowie. (Głos na lewicy: Zaczęło się w Poznaniu, kończy się w Krakowie).

Min. sprawiedl. *p. Makowski* odczytuje telefoniczne sprawozdanie, które otrzymał od prokuratorji krakowskiej. Lekarz sądowy uznał uszkodzenia cielesne p. Rymera za ciężkie. Prokurator postawił 3 b. m. wniosek o wdrożenie śledztwa przeciw Bednarczykowi, Grochalowi i Packanowi o zbrodnię gwałtu publicznego i ciężkiego uszkodzenia ciała. Bednarczyka aresztowano. Dalsze sprawozdania mają nadejść. P. minister spraw wewnętrznych wysłał inspektora do zbadania jak się zachowała policja.

„Przy tej sposobności, ponieważ wypadek krakowski jest już objawem podniecenia namiętności wyborczych, chciałbym wypowiedzieć kilka słów ogólnych o stanowisku, jakie zajmę w czasie wyborów. Do udziału w akcji wyborczej powołano także organy sądowe. Zgromadzenie prezesów sądów najwyższych desygnuje kandydatów na głównego komisarza wyborczego, sędziowie okręgowi wyznaczają z pośród siebie sędziów, którzy będą prezesami komisji wyborczych, ale w każdym z tych wypadków sędziowie działają samodzielnie i minister większego wpływu bezpośredniego na przebieg wyborów mieć nie może. Pozatem może minister sprawiedliwości mieć na wybory wpływ pośredni, to jest taki, jaki wynika z jego charakteru, jako naczelnego prokuratora i tutaj jego zadanie jest takie same, jak poza czasem wyborów, to znaczy — stanie wyraźnie na straży ustaw jednakowo silnie i zdecydowanie. W okresie wyborczym minister powinien wraz z całym swoim aparatem zachować spokój i chłód, żeby wśród ogólnego podniecenia zachować sobie możność objektywnej decyzji. W tym kierunku wydałem już odpowiednie zarządzenie, nadto powołałem prokuratorów, którzy będą specjalnie delegowani do tego, aby, będąc w ciągłych rozjazdach, przypatrywali się i kontrolowali wypadki, jak krakowskie i odrazu na miejscu wydawali decyzje

Tow. Niedziałkowski: Nie jesteśmy zwolennikami załatwiania porachunków partyjnych za pomocą kijów, ale motywy wniosku robią wrażenie komiczne i są wyrazem etyki hotentockiej, która głosi, że złem jest, jeśli zje moją żonę, a dobrem, jeśli ja zjem czyjąś żonę. Jeśli chodzi o to, kto wprowadza te zwyczaje do naszego życia, to przypomnę Panom bijatykę na wiecu ks. Okonia, wiec p. Anusza w Mińsku Mazowieckim, wreszcie słynne zajście górnośląskie. To się działo przed wypadkami w Krakowie, a odpowiedzialność moralna za te metody spada na was. (Tow. Reger: Bojówki Korfantego! Dwuch ludzi zamordowano na rozkaz Korfantego. Wrzawa na prawicy). Kto mieczem wojuje, od miecza ginie. (Tow. Reger: A napad na Witosa). Po napadzie na wiec p. Witosa prasa Panów pisała o tem, że to był „żywiołowy odruch ludu", o zajściu krakowskiem zaś mówi się: „bandycki napad bojówek".

Według naszych informacji zajście przedstawiało się inaczej. Przedewszystkiem poniechajmy legend o bojówce „Piłsudskiego”. To wam jest potrzebne do wyborów. (Sprzeciwy p. Staniszkisa. Tow. Reger: Profesor herbu „Podpisz”.). Piszecie Panowie, że tow. Packan rzucił się na red. Rymera i pobił go do krwi. Stwierdzam, że Packan ma lat 65 i z trudnością chodzi, a Rymer jest w pełni sił. Wobec tej niedokładności można wątpić o ścisłości pozostałych informacji. Dalej p. Tabaczyński twierdzi, że na czele bojówki socjalistycznej szedł znany komunista Bednarczyk. Należało już wybrać jedną z dwuch wersji, bo tak całość się nie klei. O podwójnej mierze Panów świadczy i to, że „Goniec Krakowski” na pierwszej stronicy rwie szaty z powodu zajść krakowskich, a na następnej umieszcza miły dowcip, aby jedną z ulic w Poznaniu nazwać „Wały Witosa”.

Kto pierwszy zaczął bójkę, niech sprawdzi śledztwo, na które się godzimy, lecz odrzucamy motywy.

P. Tabaczyński w stosunku do naszego stronnictwa użył wyrazu „czarne seciny”. (Tow. Diamand: Za zgodą p. marszałka), choć o wiele łagodniejsze wyrażenia w stosunku do jego stronnictwa spotykały się z przywołaniem do porządku. Jeśli p. Tabaczyński tak nazywa zajścia krakowskie, to niech znajdzie dosadniejsze wyrazy dla określenia zajść w Mińsku i na Górnym Śląsku.

Marszałek: Dowiedziałem się od otoczenia, że p. Tabaczyński użył wyrazu czarnosecincy o członkach napadu, a więc nie o posłach. Dlatego nie przywołałem go do porządku.

Nagłość wniosku przyjęto, a wniosek odesłano do komisji.

Następne posiedzenie w sobotę o godz. 10 rano.

Mały feljeton.

Sejm przyjął wczoraj w drugiem czytaniu ustawę, która jako „lex Bryli” brylować będzie wśród klejnotów naszego prawodawstwa.

Cały blask tego Brylowego brylantu polega na tem, że lichwa wogóle podlega karze — z wyjątkiem lichwy — „producentów rolnych”, to jest obszarników i kmiotków.

Jeżeli baba *miejska* na targu pobiera lichwiarskie ceny, to podlega karze więzienia do 6 mies. i grzywnie do miljona marek. Natomiast jeżeli siedząca obok niej baba *wiejska* taką samą lichwę uprawia, to żadnej karze nie podlega. Jest nietykalna, niedostępna dla sprawiedliwości ziemskiej, „potęgą jest — i basta”...

Kupiec, fabrykant, majsterek, sklepikarz odpowiedzialni są za ceny. Obszarnik, kmiotek, syndykat rolny mogą dowoli zdzierać z bliźniego skórę.

Nieprawdaż, że to jest najczystszy brylant poczciwego piastowsko - wyzwoleńczego prawodawstwa?!

To są wieki średnie w nowem wydaniu. Wtedy dla każdego stanu było odrębne prawo, przyczem szlachcic był uprzywilejowany, mieszczanin upośledzony a włościanin gnębiony.

Nowoczesny Piast — Bryl przywraca prawo stanowe. Mieszczanom nie wolno paskować. obszarnikom i kmiotkom — wolno, ile tylko dusza zapragnie.

Jest to zachwycający obrazek rodzajowy. Taka w nim świeżość uczuć, taka pierwotna prostota i bezpośredniość, taka szczerość i taki zdrowy apetyt wiejskich producentów i wiejskich adwokatów...

Przed kilku dniami uchwalono ordynację wyborczą, w której ludność miejską oskubano z mandatów.

Teraz ogłoszono świętość i nietykalność oskubywania ludności miejskiej z pieniędzy przez uprzywilejowaną wieś.

I jak to zrobiono poczciwie, z wiejską prostotą. Tylko mały dodateczek. W § 7 mówi się, że każdy, kto coś sprzedaje, choćby jednorazowo i przygodnie, podlega za nadmierne ceny wysokim karom. Ale — pod pojęcie trudniących się handlem lub przemysłem nie podpadają w żadnym razie producenci rolni, choćby nawet trudnili się zawodowo pozbywaniem (chyba: zbywaniem — Bryl bryluje i stylem!) artykułów własnego gospodarstwa”...

To tak, jakby ktoś powiedział: Złodziejem jest kto kradnie zawodowo albo przygodnie, choćby jednorazowo. Ale pod pojęcie złodzieja nie podpada w żadnym razie złodziej z kurji posiadaczy wiejskich, choćby kradł zawodowo...

Mamy tu sowietyzm paskarsko - agrarny w całej okazałości z Brylem jako „narkomiustem”...

Novus.

W sprawie strajku rolnego w Poznańskiem

Wiadomość podana przez „Gazetę Warszawską”, jakoby Zw. Zaw. Rob. Rol. wysłał delegata do Poznania celem „zapoczątkowania akcji związku dla likwidacji strajku rolnego” — jest zupełnie fałszywa. Związek w strajku udziału nie bierze, ale też nie jest jego rzeczą likwidowanie strajku.

Natomiast wobec zwrócenia się Zw. Zaw. polskiego Rob. Rol. do Zw. klasowego w sprawie omówienia sytuacji strajkowej — Zw. klasowy wysłał do Poznania przedstawiciela swego tow. Nowickiego.

Zatarg francusko-niemiecki.

Przyczyna najnowszego zatargu francusko - niemieckiego jest następująca. 10 czerwca 1921 r. Niemcy zobowiązały się wobec Ententy m. in. do wypłat wyrównawczych w razie niedotrzymania terminu płatności. Niemcy, godząc się ostatnio na żądania Komisji Gwarancyjnej, dotyczące kontroli finansowej Niemiec, pod warunkim otrzymania moratorjum na dłuższy przeciąg czasu, domagały się jednocześnie obniżenia rat wyrównawczych z 2 na ½ miljona funt. szterl. miesięcznie.

Tymczasem rząd francuski, powołując się na układ z czerwca ub. r., zażądał od Niemiec wpłaty najbliższej raty miesięcznej w dotychczasowej wysokości do dn. 15 sierpnia. Na notę francuską, utrzymaną w tonie ultimatum, rząd niemiecki odpowiedział, że układ czerwcowy zawarty został nie między Niemcami a Francją tylko, lecz całą Ententą i z tego powodu rząd niemiecki dalsze postępowanie ze swej strony uzależnia od wypowiedzenia się innych państw Ententy. Dalej nota niemiecka twierdzi, że bez względu na to, czy idzie o długi reparacyjne, czy wyrównawcze, spłata długów w obu wypadkach jednakowo odbija się na życiu gospodarczem Niemiec i że z tego względu nie można obu rodzajów długów traktować odrębnie. Jeżeli Niemcy nie mogą zdobyć się na zapłacenie 50 miljonów mk. w złocie miesięcznie tytułem długów reparacyjnych, to czyż łatwiej im przyjdzie zapłacić 40 miljonów jako długi wyrównawcze? Niemcy nie żądają zmniejszenia długów wyrównawczych, jeno rozłożenia rat na dłuższy przeciąg czasu, a żądanie to opiera się na tych samych motywach, co przy wniosku o udzielenie Niemcom moratorjum długów reparacyjnych, mianowicie: wyczerpanie zdolności płatniczej w walutach obcych w związku z olbrzymim spadkiem kursu marki niemieckiej.

Na notę tę odpowiedział Poincaré odwrotną pocztą w tonie podrażnionym, że dopóki układ z czerwca 1921 r. nie został zmieniony, obowiązuje on rząd niemiecki. Jeżeli rząd niemiecki do 5 b. m. nie da rękojmi, że wypłaci ratę sierpniową do 15-go b. m., rząd francuski zastosuje 5-go środki przymusowe (sankcje), których charakteru w nocie nie określa, a które mają zabezpieczyć interesy zarówno obywateli francuskich, jakoteż obywateli innych państw Ententy, podpisanych pod układem czerwcowym. Wreszcie nota francuska stwierdza, że rząd niemiecki nie czyni żadnych wysiłków, by zapewnić Entencie wypłatę sum, należnych od istotnych dłużników t. j. prywatnych posiadaczy, którzy, zgodnie z posiadanemi przez rząd francuski informacjami, przyczynili się do obecnego spadku marki niemieckiej, dzięki swym zakupom dewiz zagranicznych.

Pisma burżuazyjne donoszą, że sankcje rządu francuskiego polegać będą na obłożeniu aresztem majątków niemieckich w Alzacji i Lotaryngji. Niewiadomo, czy dojdzie do tego, a jeśli tak — będzie to próbą wywarcia nacisku na Anglję, gdzie 7-go b. m. ma się rozpocząć konferencja francusko - angielska, poświęcona przeważnie sprawom odszkodowań niemieckich. W każdym razie Poincaré działałby na własną rękę, gdyż inne państwa Ententy nie przyłączyły się do akcji rządu francuskiego. Nawet Belgja nie poparła Francji, a angielski min. skarbu, sir Horne, uznając, że Niemcy mogą zapłacić długi prywatne, stwierdza jednak, że narazie należy termin płatności odłożyć.

Jest rzeczą znamienną, że najnowszy zatarg francusko - niemiecki naogół nie budzi większego zainteresowania. Czy dlatego, że w Niemczech nie wierzą, aby Francja na własną rękę uciekła się do sankcji; czy dlatego, że oczekują tam pomyślnego dla siebie wyniku konferencji londyńskiej, lub, że spór o zobowiązania wyrównawcze uważają za podrzędniejszy, w porównaniu z całokształtem zagadnienia odszkodowań — dość, że narazie Niemcy zachowują się obojętnie i wyczekująco. Odbija się tu niewątpliwie wyczerpanie i zmęczenie, wywołane ostatniemi wydarzeniami wewnętrznemi, oraz apatja powszechna, objawiająca się np. wobec katastrofalnego spadku marki.

Ale nie trzeba zamykać oczu na to, że postępowanie Francji, acz odosobnione, jest na rękę reakcji niemieckiej i że stanowisko rządu Wirtha staje się coraz trudniejsze. Zwłaszcza w chwili obecnej, gdy w Niemczech zmagają się ze sobą w ciężkiej walce reakcja i demokracja, polityka Francji zadaje demokracji niemieckiej dotkliwy cios.

A z drugiej strony żadne represje ekonomiczne czy wojskowe nie uzdrowią organizmu gospodarczego Niemiec i nie podniosą ich zdolności płatniczej.

Wreszcie Francja polityką swą grzebie coraz większą przepaść między Ameryką a Europą, a przecież wszystkie państwa europejskie uzależniają możliwość odbudowy gospodarczej od otrzymania pożyczek amerykańskich, ewent. od zrzeczenia się Stanów Zjedn. przynajmniej części swych wierzytelności europejskich.

Przeciwko Korfantemu.

DRUJA.

(Telegram własny).

Mieszkańcy miasteczka Leonpol, oburzeni do głębi niecną robotą szajki endeckiej, oraz jej popleczników, piętnują ostatnie wybryki prawicy sejmowej, ukoronowane przez łajdacki wniosek przeciw Naczelnikowi Państwa, jako zdradę narodową, wołając: „Niech żyje obrońca Ludu Józef Piłsudski! Precz z czarną sotnią wrogów Ludu!”. (Następuje 23 podpisy).

OZORKÓW.

(Korespondencja własna).

W „Kole inteligencji” w Ozorkowie urządzone zostało w d. 29 lipca zebranie z odczytem na temat przesilenia. Zebranie zagaił miejscowy lekarz Klimaszewski, proponując na przewodniczącego ob. A. Brzezińskiego, naucz. gimnazjum z Warszawy, co zebrani przyjęli przez aklamację.

Referent dr. Klimaszewski zaraz na wstępie swego „odczytu” wystąpił z krytyką i napaściami na Naczelnika Państwa.

Ob. Brzeziński, widząc, iż padł ofiarą pomyłki, podejmując się w dobrej wierze przewodniczenia zebraniu, które zwołane było z wyraźnym celem agitacji na rzecz Korfantego — zrzekł się przewodnictwa. Ob. Brzeziński stwierdził, iż. jakkolwiek premjerstwo Korfantego przestało być aktualne, to jednak nad samym faktem postawienia przez prawicę kandydatury Korfantego, nie można przejść do porządku. Kandydatura była i pozostanie prowokacją całej klasy pracującej.

Obrano innego przewodniczącego i p. Klimaszewski mógł skończyć swe wywody. Wtedy ob. Brzeziński wystąpił z energiczną repliką, w której podniósł rolę Piłsudskiego w walce o wyzwolenie Polski i o demokrację. Przemówienie to poparli następni mówcy: obecny na sali pos. Niewiarowski (N. P. R.), tow. Pankowski i in. Przystąpiono do głosowania rezolucji. Za rezolucją, wyrażającą votum nieufności Nacz. Państwa wypowiedziały się 3 głosy, w tem wnioskodawcy. Prawie jednomyślnie uchwalono rezolucję, protestującą przeciwko imprezie Korfantowskiej i wyrażającą cześć Piłsudskiemu i lewicy sejmowej. Zgromadzenie zakończono odśpiewaniem „O cześć wam panowie, magnaci!”.

Ex.

Czasopisma nadesłane

„Ilustracja Światowa”, pismo tygodniowe. Nr. pierwszy.

Jedzie...

Pisemka dwugroszowe od czasu do czasu
Robią wiele sztucznego huczku i hałasu
Wiadomością, która wystrzela, jak raca,
Że Mistrz klawicymbałów do Polski powraca.

Kalifornję opuścił... już na okręt wsiada...
Wylądował w Paryżu... rozkład jazdy bada..
Zakupił sleeping cały... Lecz coś się nie wiedzie,
Bo od paru miesięcy Mistrz jedzie i jedzie.

A z nim pani Helena—też wielka mistrzyni,
Która z kurzą hodowlą w Morges cuda czyni.—
Ta mistrzów zacna para do Polski przybywa,
Bo „naród” ją znękany na pomoc przyzywa.

Mareczka polska spada — „On” ją uratuje,
Kraj jeszcze jest w ruinach — „On” go odbuduje,
Drożyzny już nie będzie — „On” jeden to sprawi—
Paskarzom na pianinie szubienicę stawi

„Naród” cały odetchnie, zniknie zła sugestja
Na proch starta zostanie P. P. S.-u—bestja,
A wówczas Mistrz zwycięski napisze orędzie,
Że „zgoda narodowa”, Bojaźń Boża będzie.

A potem hojną ręka — rzecz to nie do wiary—
Porozdaje podwładnym zdobyte dolary,
A zaś pani Helena rauty i bale,
Podwieczorki, przyjęcia — robić będzie stale.

Ale obóz endecki próżno snuje plany;
Nie będzie rządził Polską mistrz - Ignac „wygnany”!
Marzenia to niewczesne, to raczej „kawały”,
Bo nie wszyscy Polacy to — klawi - cymbały.

A. P.

Kronika zagraniczna.

— W Wiedniu radziła konferencja socjalistycznych małorolnych gospodarzy i dzierżawców. Postanowiono zażądać utworzenia specjalnego wydziału agrarnego przy partji socjalistycznej i wydawać biuletyn, dotyczący prawodawstwa rolnego. Postanowiono żądać reformy szkolnictwa na wsi. Żądano, aby prawo było wykonywane, nie zaś sabotowane przez urzędników chrześcijańsko - społecznych, aby ustanowiona została opieka nad dzierżawcami, prawodawstwo umożliwiało większą produktywność u małorolnych przez zakładanie stowarzyszeń i wytwórni. Program rolny ma być przedmiotem dyskusji na jednej z najbliższych konferencji partyjnych.

— Osławiony George Lansbury, komunista angielski, porzucił redakcję „Daily Herald”, który przeszedł na własność angielskiej partji pracy.

— W przededniu spotkania z Poincarém Lloyd George wygłosił wielką mowę na kongresie pastorów angielskich (300) w obronie pokoju: Powiedział między innemi: „uważajcie panowie — walka prędzej czy później odrodzi się. Świat jakgdyby zapomniał już o wojnie. Nienawiści, podejrzenia, ambicje wygórowane — oto wrogowie pokoju. Zdajcie sobie sprawę z sytuacji. Gdyby wojna rozpoczęła się nanowo, jej groza byłaby bez granic. Wojna poprzednia byłaby niczem w porównaniu z tą przyszłą...”. „Trzeba wszystkiemi siłami dążyć do rozpędzenia chmur, które gromadzą się wszędzie. Trzeba zamknąć pod kluczem wszystkie składy prochu”.

Kronika sejmowa.

SFAŁSZOWANIE PROTOKUŁU SEJMOWEGO.

W protokule sejmowym onegdajszego posiedzenia sejmowego we wniosku pos. Fedorowicza o przyjęciu do wiadomości oświadczenia prez. Nowaka opuszczono cały ustęp wstępny, motywujący część końcową. Cały więc wniosek uchwalony onegdaj brzmi jak następuje:

Mając do osoby p. prezydenta zupełne zaufanie i przekonanie, że zgodnie z wyłuszczonym programem odpowie w pełni swemu zadaniu, sprawując rządy bezstronnie, jedynie i wyłącznie dla dobra Państwa, wnosimy: Wysoki Sejm raczy uchwalić: Sejm przyjmuje do wiadomości exposé p. prezydenta ministrów.

Sekretarz Sejmu, p. Sołtyk, zaufany p. marszałka Trąmpczyńskiego, samowolnie zgilotynował wniosek p. Federowicza i podał do protokułu tylko ustęp końcowy, by w ten sposób osłabić znaczenie wniosku. Pos. Federowicz w sprawozdaniach w prasie zauważył brak całej motywacji swego wniosku i zażądał odpowiedniego uzupełnienia protokułu onegdajszego posiedzenia.

SYNEKURA P. KORFANTEGO.

Komisja spraw zagranicznych przesłała komisji przemysłowo - handlowej wnioski Rządu, tyczące się układu z Niemcami w sprawie kopalń górnośląskich i układu w sprawie kopalń państwowych. Ten ostatni układ dał asumpt do bardzo obszernej dyskusji. Rząd bowiem polski wydzierżawił kopalnie państwowe spółce francusko-polskiej na lat 36. Do tej spółki należy Rząd Polski z wkładem 150 miljonów mk. niemieckich i z taką samą sumą udziałowcy francuscy.

W dyskusji, w której brali udział posłowie tow. Reger, tow. Diamand i Stapiński okazało się, że na czele Rady Nadzorczej spółki stoi pos. Korfanty, zastępcą jego jest p. Artur Benis, ponadto do Rady Nadzorczej należy jeszcze 8 Polaków i 8 Francuzów. Płace tych funkcjonarjuszy mają być jak na stosunki nasze, niezmiernie wysokie. P. Benis pobiera 3,000 fr. miesięcznie (z góra 1 i pół miljona) p. Korfanty podobno jeszcze więcej. Jeżeli cała piętnastka Rady Nadzorczej pobiera takie wynagrodzenie to koszt tej Rady wynosi rocznie z górą 300 miljonów mk. Wyjaśnień w tej sprawie przedstawiciele Rządu udzielić nie mogli.

Posłowie zwracali uwagę na społeczny wynik tej tranzakcji, polegający na tem, że górnicy, którzy ponieśli ogromne ofiary dla pozyskania Górnego Śląska dla Polski, dostali się pod rząd francuskich kapitalistów, a grupa t. zw. przywódców dostaje niebywałe w Polsce płace. Gdyby nie ten układ górnicy byliby pracownikami Państwa Polskiego.

Wobec tego, że Rząd sprawy należycie nie wyjaśnił, tow. Diamand postawił wniosek, wzywający Sejm do zażądania od Rządu przedłożenia umowy dzierżawnej i danych o organizacji zarządu spółki.

Wniosek ten komisja jednomyślnie przyjęła.

„OCHRONA„ LOKATORÓW.

Komisja prawnicza ukończyła wczoraj obrady nad projektem noweli do ustawy o ochronie lokatorów. Ustalono następujące mnożniki, które obowiązywać mają w ostatnim kwartale r. b., czyli od 1 października do 31 grudnia: lokale do 6-ciu pokoi— mnożnik 30 w stosunku do roku 1914, lokale ponad 6 pokoi — mnożnik 40, hotele i pensionaty — mnożnik 50, sklepy i lokale przemysłowe — mnożnik 80.

Do dn. 31 grudnia r. b. obowiązywać będą wszelkie świadczenia odpłatne z tą zmianą, że lokatorzy ponosić będą w całości wydatki na dozorcę i utrzymanie windy.

Od dn. 1 stycznia 1923 wejść ma w życie postanowienie o dobrowolnej umowie lokatora z właścicielem domu o wysokości

komornego z tem, że o ile umowa taka nie dojdzie do skutku, to mnożniki ustali komisja komorniana.

Komisja proponuje dalej, aby wyłączyć z pod ochrony lokatorów mieszkania stanowiące część lub całość uposażenia służbowego, lokale do zabaw, kantory, banki, hotele i fabryki oddane w dzierżawę i domy budowane po 1-szym lipca b. r. Komisja postanowiła wreszcie wprowadzić zakaz przerabiania mieszkań na banki, biura, kantory kina i t. p.

Projekt komisyjny rozpatrywany będzie na plenum dopiero na sesji jesiennej.

W najbliższych dniach damy obszerniejszy artykuł o zmianach, dokonanych w komisji.

Nadużycia w intendenturze wileńskiej

INTERPELACJA

posłów z Klubu P. S. L. i P. P. S. do pana Ministra Spraw Wojskowych w sprawie nadużyć, popełnionych przez ppłk. Stanisława Jasińskiego.

Kierownik Zakładu Gospodarczego wojskowego w Wilnie, ppłk. Jasiński, popełnił następujące nadużycia na ogólną sumę około 90 milj. mk.

Dopuścił przez opieszałość i niedbalstwo do zmarznięcia ziemniaków na sumę około 27 milj. mk. wskutek nielegalnie udzielonej prolongaty terminu dostawy owsa Skarb poniósł około 2 milj. mk. straty; wskutek kupowania mięsa po wysokich, nieustalonych cenach, strata wynosi 29.015.253 mk.; wskutek wykazania niedostatecznej ilości mięsa uboju bydła strata wynosi 1.352.000 mk.; szkody spowodowane wskutek nieprawidłowej gospodarki w wydzierżawionym majątku Ponary; straty przy przeliczaniu pudów na kilogramy; szkody z powodu płacenia wysokich nieuzasadnionych cen na jarzynę i paszę; straty, spowodowane wskutek nieprawnego posuwania szeregowych do stopni podoficerskich; używanie dla własnych prywatnych celów koni rządowych, wozów i ludzi: wydawanie wojskom padliny; przywłaszczenie 50 sztuk inwentarza; wymienianie inwentarza rządowego na inwentarz prywatny osobisty; czynienie darowizn z mienia rządowego i inne.

Za popełnienie wymienionych nadużyć ppłk. Jasiński został dnia 23 grudnia r. ub pozbawiony wolności na rozkaz sądu polowego grupy operacyjnej i osadzony w areszcie prewencyjnym.

Następnie wobec tego, że śledztwo, prowadzone przez porucznika sędziego śledczego Misiewicza ujawniło konieczność zbadania czynności generała Konarzewskiego, sprawa przeszła do sądu polowego II-ej armji. Dnia 27 lipca r. b. z rozkazu Najwyższego Prokuratora wojskowego generała Pika, ppłk. Jasiński został wypuszczony na wolność.

Nakaz ten jest pogwałceniem elementarnych zasad sprawiedliwości i oparty jest na materjale, sprzecznym z rzeczywistością; sporządzony ad hoc wtedy, kiedy Jasiński był w więzieniu. Wypuszczenie na wolność Jasińskiego wywołuje najwyższe oburzenie wśród oficerów armji naszej, którym wiadomą była ta głośna sprawa. Oburzenie to jest tak duże, że szereg oficerów nosi się z myślą porzucenia służby wojskowej.

Wobec powyższego podpisani zapytują Pana Ministra:

1) Czy wiadome są Panu Ministrowi nadużycia opisane powyżej.

2) Co Pan Minister zamierza uczynić, aby sprawiedliwości stało się zadość i aby honor oficera polskiego nie był narażony na szwank.

Kronika polityczna.

LITWINOW W WARSZAWIE.

W dniu wczorajszym w drodze powrotnej z Hagi do Moskwy, zatrzymał się w Warszawie przewodniczący delegacji rosyjskiej w Hadze, p. Litwinow.

P. Litwinow w godzinach rannych złożył wizytę p. ministrowi spraw zagranicznych, gdzie podczas dłuższej konferencji poruszone zostały aktualne sprawy, dotyczące wzajemnych stosunków obu państw.

Na prośbę p. Litwinowa p. Naczelnik Państwa przyjął go w godzinach popołudniowych na posłuchaniu, w obecności p. ministra spraw zagranicznych. (P. A. T.).

ARESZTOWANIE SZPIEGA BOLSZEWICKIEGO.

W Warszawie aresztowano niejakiego płk. Filimonowa, wyższego urzędnika rosyjskiej delegacji przy mieszanej komisji repatrjacyjnej, posądzonego o szpiegostwo wojskowe na rzecz Rosji. Filimonowa zatrzymano w chwili, kiedy rozmawiał na jednej z oddalonych ulic Warszawy z pewnym oficerem wojsk polskich, którego usiłował skłonić do sprzedaży aktów wojskowych. Przy Filimonowie znaleziono niezbite dowody szpiegostwa, zdjęcia fotograficzne z aktów i t. p. Śledztwo prowadzi sędzia do spraw szczególnej wagi Luksemburg.

W SPRAWIE NAPADÓW BAND LITEWSKICH.

Rząd polski wystosował notę do Ligi Narodów, w której wykazuje, że nienormalne stosunki na pograniczu polsko - litewskiem i napady band litewskich należy przypisać głównie temu, że nie wykonane zostały zalecenia Rady Ligi Narodów w sprawie zastąpienia strefy neutralnej linją graniczną.

***

Prez. ministrów prof. Nowak, po onegdajszem votum zaufania, przystąpił wczoraj do faktycznego sprawowania swego urzędu. W południe witali go urzędnicy prezydjum Rady ministrów. Następnie p. Nowak przyjął pos. Witosa, z którym odbył konferencję w sprawie reformy rolnej.

Popołudniu p. Nowak złożył wizyty przedstawicielom państw obcych w Warszawie.

Dziś w południe p. Nowak przyjmie posła niemieckiego Rauschera. Jak się dowiadujemy, rozmowa z p. Rauscherem dotyczyć będzie głównie sprawy rokowań gospodarczych polsko - niemieckich.

ADMINISTRACJA SPISKA.

W sprawach dotyczących administracji na Spiszu i Orawie odbyła się 2 b. m. konferencja, zwołana przez wojewodę krakowskiego d-ra Gałeckiego, przy udziale posłów spisko - orawskich, p. Bednarczyka, księdza Machaja, z Orawy i księdza Jurgoły ze Spisza. Pan wojewoda stwierdził, że wszystkie czynniki, powołane do administracji Spisza i Orawy, pracują zgodnie i skutecznie dla dobra ludności. (P. A. T.).

Zblizka i zdaleka.

JESZCZE O FASZYŹMIE.

Błądziłby, ktoby lekceważył ruch faszystów we Włoszech. Z jakiegokolwiekbądź stanowiska ruch ten oceniać, jest on nadzwyczajnie ciekawy. Dla Włoch jest on poprostu groźny ze stanowiska istnienia jako państwa. I tylko bardzo powierzchowny obserwator życia włoskiego może tego nad wszelki wyraz groźnego niebezpieczeństwa nie zauważyć. Czytelnik gazet zaś, nie przyzwyczajony do zastanawiania się nad tem, co czyta a gazety co rano „przeglądający" — widzi w tym ruchu „awantury", kino - dramat w sześciu częściach (z akompanjamentem fałszywej muzyki).

Jest to jedno z najgroźniejszych zjawisk powojennej rewolucji światowej! Pomyśleć tylko: banda łobuzów, z renegatem socjalizmu, deputowanym Mussolinim na czele rządzi państwem o tak starej kulturze, jak Włochy, państwem zorganizowanem, obszernem, zaludnionem, o wielkim ruchu robotniczym zorganizowanym i mającym 126 przedstawicieli w parlamencie! Banda ta — licząca dziś podobno trzysta tysięcy zorganizowanych żołnierzy (faszystów), po większej części zdemobilizowanych żołnierzy, wachmistrzów, i oficerów, wywiera decydujący wpływ na rząd, na sądy, na administrację kraju. Cały kraj jest zarażony faszyzmem! Sądy, policja, administracja — znajdują się w ręku faszystów. Sąd ich uniewinnia, aresztowanych wypuszcza z więzienia, policja świadczy w ich obronie przed sądem. Całe życie publiczne, w szczególności w prowincjach o silniej rozwiniętym faszyźmie, jest zatrute gazami, śmierć niosącymi. Ludzie uciekają z prowincji do prowincji — zupełnie jak w wiekach średnich. Albo wynoszą się za morze, do Argentyny i Brazylji, rozpadają się rodziny, mordują się wzajem bracia rodzeni, gdy jeden z nich jest faszystą a drugi socjalistą, albo katolikiem z pod znaku księdza Sturzo albo Medy...

Faszysta jeździ koleją, nie płacąc za bilety, jada w restauracji a gdy przychodzi chwila regulowania rachunku, wyjmuje znaczek — trupią główkę na zielonym tle — i wynosi się, a oberżysta rad jest, że nie wyjął browninga i nie wypłoszył gości płacących... Żyć jednak z takich kradzieży nie można; trzeba wojsko ubrać, trzeba im żołd płacić. Skąd faszyzm bierze olbrzymie fundusze, jakie zużywa? Są to, bowiem, fundusze olbrzymie.

Faszyzm żyje z subsydjów, które stale dają właściciele fabryk i latyfundjów. Ci dobroczyńcy żądają wzamian usług. I faszyzm im usługi oddaje wielkie, doniosłe usługi. Faszyzm bowiem, nietylko *rozbił* (doszczętnie w niektórych prowincjach) organizacje robotnicze. Jak wykazała niedawno wyprawa na Bolonję, chodzi tu o inne jeszcze rzeczy. Kapitalizm włoski chciałby zniszczyć doszczętnie organizacje robotnicze. Dlatego nie wystarcza mu już rozbicie klasowych i politycznych organizacji. Żąda, aby faszyzm tworzył na własną rękę organizacje robotnicze. Po miastach robotnicy w znacznej części uciekają z organizacji klasowej i powiększają masę obojętnych politycznie robotników (zupełnie jak we Francji).

Na wsi jest gorzej jeszcze. Tu robotnicy rolni bronili się długo i krwawo — wreszcie ulegli. Faszyzm „krwią i żelazem" zapędził ich pod skrzydła organizacji faszystowskich. Nazywają takie organizacje „schiarismo agrario" — handlarzami niewolników. Wyprawa na Bolonję była kulminacyjnym punktem w rozwoju faszyzmu. Zmobilizowali 30,000 uzbrojonych faszystów zajęli miasto, biwakowali tam w ciągu ośmiu dni, zniszczyli telefony i telegraf i wykonywali dyktaturę nad miastem i okolicą. W jakim celu? Oto jak odpowiada na to pytanie włoski pisarz socjalistyczny.

W porzeczu Po, w prowincjach Bolonji i Ferrary panuje wielkie bezrobocie. Bezrobocie wywołane nietylko przez przyczyny natury ogólnej, ale i przez świadomą wolę pracodawców. Agrarjusze pragną znieść wszystkie zdobycze przez robotników rolnych osiągnięte w ostatnich latach i cofnąć robotników rolnych do stanu w jakim znajdowali się przed wojną to znaczy do głodowych płac przedwojennych. Wiadomo, bowiem, że robotnik rolny we Włoszech był najgorzej płatnym robotnikiem na Zachodzie. Obszarnicy zahamowali produkcję, pozostawili bez uprawy olbrzymie gospodarstwa, kosili zboże na zielono i spasali niem inwentarz, aby podnieść ceny zboża; pragnęli też zmniejszyć płacę roboczą, ale tutaj spotkali się z protestem, z oporem, z groźnym oporem organizacji robotników rolnych. W Ferrarze, gdzie faszyzm stworzył najwięcej żółtych organizacji na wsi — nie było pracy dla robotników faszystów. I wtedy faszyzm wpadł na pomysł: trzeba szukać pracy w prowincji bolońskiej. I stąd urodziła się wyprawa na Bolonję. Wyprawa ta miała zniszczyć miejscowe organizacje socjalistyczne i klasowe robotników rolnych. Miała też robotnikom żółtym Ferrary dać dowód, że faszyzm myśli o nich, że szuka dla nich pracy i chleba. Ale i w Bolonji panuje bezrobocie. Władze administracyjne wydały dekret zakazujący immigracji robotników z innych prowincji. Cóż znaczy dekret prefekta królewskiego? Co znaczy wogóle — administracja?

Dlatego Bolonja została okupowana przez armję Mussoliniego. Zażądano odwołania prefekta. Zmobilizowano faszystów trzech prowincji północnych. Zaczęła się grabież, mordy, podpalania... Mussolini jednak przyszedł do przeświadczenia, że moment nie nadszedł jeszcze na ogłoszenie dyktatury. I nakazał po ośmiu dniach walki — „demobilizację tymczasową aż do odwołania"...

Okupacja Bolonji ujawniła nową fizjonomję faszyzmu. Tu już nie o politykę chodziło, a o — pracę, o chleb. Wyprawa ta rzuciła nowe światło na istotę faszyzmu. Organizacje robotnicze, klasowe zrozumiały, że w Bolonji decyduje się los syndykalizmu i socjalizmu włoskiego — na długie lata. I stąd urodziła się decyzja, której mocą towarzysz Turatti rzucił hasło udziału w gabinecie Orlando.

Na rozwój faszyzmu włoskiego powinny być skierowane oczy proletarjatu całej Europy. Zjawisko to przerażające w brutalności wyznawców, w cyniźmie — przywódców może nadać całej historji Włoch zmieniony zgoła charakter. Pisarze konserwatywni w rodzaju Guglielmo Ferrero wyprowadzają stąd wnioski najdalej idącego pesymizmu, przepowiadają koniec Włoch i świata. To są krótkowidze. Ale chwila jest groźna, bardzo groźna.

Henryk Bezmaski.

TELEGRAMY.

Zbrojny zatarg grecko-turecki.

Z FRONTU GRECKO-TURECKIEGO.

Angora, 4 sierpnia. (PAT). (Havas). Komunikat urzędowy: Na wszystkich odcinkach działalność artylerji i oddziałów wywiadowczych.

Front Afioum — Kara Hissar: Nieprzyjaciel podpalił miasto Tohikrik oraz stacje kolejowe Afioum Kara Hissar i Kazeli Gheul.

Angora, 4 sierpnia. (PAT). (Havas). Według ostatnich wiadomości, otrzymanych z frontu, Grecy w dalszym ciągu podpalają w miejscowościach okupowanych miasta, stacje kolejowe oraz zboża na polach. Placówki tureckie zauważyły przewóz ciężkiej artylerji greckiej na tyły frontu. Komunikat oficjalny turecki zamieszcza codziennie listę żołnierzy greckich, którzy przeszli do armji tureckiej. Do Angory przywieziono 400 więźniów greckich.

Konstantynopol, 4 sierpnia. (PAT). (Havas). Według wiadomości z Czatałdży, w dalszym ciągu trwają starcia między żandarmerją turecką a nieregularnemi oddziałami greckiemi.

KONCENTRACJA SIŁ GRECKICH.

Bordeaux, 4 sierpnia. (PAT). Donoszą z Konstantynopola: Doszło do nowych starć pogranicznych w okolicy Kurfali. Grecy koncentrują w dalszym ciągu swe siły w Tracji. Rząd grecki udzielił jednak zapewnień nieatakowania Konstantynopola.

LUDNOŚĆ SMYRNY PRZECIW AUTONOMJI.

Bordeaux, 4 sierpnia (P. A. T.). Polradio. Ze Smyrny donoszą, iż ogłoszenie tam autonomji wywołało protesty ze strony muzułmańskiej ludności miast i prowincji. Ruch ten był stłumiony siłą zbrojną.

LLOYD GEORGE O ZATARGU.

Bordeaux, 4 sierpnia (P. A. T.). Polradio. Z Londynu donoszą, iż przemawiając w Izbie gmin Lloyd George oświadczył, że odmowa Turcji w sprawie zawieszenia broni stanowi znaczną trudność na drodze do zlikwidowania konfliktu grecko - tureckiego.

Położenie we Włoszech

Krwawe walki uliczne.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU.

Rzym, 4 sierpnia (P. A. T.). Tajny komitet strajkowy wydał wczoraj po południu nakaz powrotu do pracy, wyrażając w swej odezwie zadowolenie z wyniku akcji strajkowej.

W ZWIĄZKU Z ZAKOŃCZENIEM STRAJKU.

Rzym, 4 sierpnia (P. A. T.). Havas. Dzienniki podają, iż ogłoszenie o zakończeniu strajku spowodowało szereg starć. W Bari doszło do starcia między wojskiem a komunistami. Dwie osoby zabite, około 100 rannych. W Liworno zginęły dwie osoby, w Inola i Monza po jednej. W Ankonie w wyniku zamachu przeciwko pociągowi, który wyruszył z miasta, zginął palacz. Mniej poważne starcia zaszły w Medjolanie, Cremonie i Florencji oraz w kilku miejscowościach, gdzie zniszczono lokale partji komunistycznej.

WALKI ULICZNE.

Rzym, 4 sierpnia (P. A. T.). W Bari wczoraj wojsko uruchomiło elektrownię. Doszło do gwałtownej strzelaniny między socjalistami a faszystami. Walka trwała około pół godziny. Na miejsce walki przybyły oddziały wojska. Socjaliści usiłowali skierować wojsko i faszystów w wąskie uliczki, gdzie mieli przygotowaną broń. Wobec przeciągania się walki sprowadzono samochody pancerne. Po obu stronach było 2 zabitych i około 100 rannych.

BÓJKI W GENUI.

Genua. 4 sierpnia (P. A. T.). Arditi de popolo starli się wczoraj z faszystami. Interwenjowało wojsko. Kilkanaście osób było rannych, między innemi 3 żołnierzy.

STARCIA FASZYSTÓW Z WOJSKIEM

Rzym, 4 sierpnia (P. A. T.). Wyjątkowo ostre starcia miały miejsce wczoraj w Livorno. Dzisiaj ponownie doszło do starć między faszystami a robotnikami portowymi. Podczas walk raniono dowódcę faszystów. Wówczas oddziały faszystów rozpoczęły strzelaninę w całem mieście i jęły demolować domy robotnicze i kooperatywy. Przeciw faszystom wystąpiło tym razem wojsko, nakazując im zaprzestania strzelaniny. Wobec oporu faszystów doszło do starcia. Wojsko użyło karabinów maszynowych i samochodów opancerzonych. Faszyści rzucali bomby. Wymiana strzałów trwała blisko godzinę. To pierwsze wystąpienie wojska przeciw faszystom przypisywane jest nowemu ministrowi spraw wewnętrznych Taddei. Fakt ten jak przypuszczają, wpłynie na stosunek faszystów do nowego gabinetu de Facty w czasie dyskusji nad exposé.

Z Niemiec

KONFERENCJA LERCHENFELDA Z WIRTHEM.

Berlin, 4 sierpnia. (P. A. T.). — Agencja Wolffa donosi, iż prezydent gabinetu bawarskiego, hr. Lerchenfeld, przybędzie na zaproszenie kanclerza w sobotę do Berlina. Kanclerz wezwał ministrów Gesslera i Schera, bawiących na urlopie w Bawarji, do powrotu, celem wzięcia udziału w konferencji z Lerchenfeldem.

SOCJALIŚCI BAWARSCY PRZECIW RZĄDOWI.

Monachjum, 4 sierpnia (P. A. T.). Na posiedzeniu sejmu bawarskiego przedstawiciel socjal - demokratyczny oświadczył, że partja będzie głosowała przeciwko rządowemu projektowi finansowemu. Partja ta chce przez to dać wyraz najwyższej swej nieufności dla rządu bawarskiego, który to rząd w czasie najtrudniejszego politycznego i gospodarczego położenia kraju prowadził politykę zagrażającą jedności państwa i tamującą postęp kulturalny. Mówcę przywołano do porządku. Poseł partji niezależnych przyłączył się w zupełności do powyższego oświadczenia wskutek czego i on został przez prezydenta przywołany do porządku.

Konferencja londyńska

PIERWSZE POSIEDZENIE W LONDYNIE.

Londyn, 4 sierpnia. (P. A. T.). Polradjo. — Obrady zjazdu premjerów mocarstw sprzymierzonych, mające za temat sprawę odszkodowań, będą się odbywały na Downing Stret pod przewodnictwem Lloyd Georgea. Pierwsze posiedzenie od

będzie się w poniedziałek rano z udziałem przedstawicieli Anglji, Francji, Belgji i Japonji.

AMERYKA A KONFERENCJA LONDYŃSKA.

Londyn, 4 sierpnia (P. A. T.). „Daily Telegraph" donosi, że mająca się odbyć w Londynie konferencja międzykoalicyjna będzie miała charakter konferencji rady najwyższej. W czasie konferencji Lloyd Georgowi będzie towarzyszył Chamberlain. Japonja na konferencji będzie reprezentowana przez swego ambasadora. Nie jest jeszcze pewnem, czy ambasador St. Zjednoczonych weźmie udział w konferencji w charakterze obserwatora. W angielskich kołach panuje pogląd, że na konferencji powinny być omawiane wyłącznie kwestje finansowe, w szczególności kwestja reparacyjna, oraz sprawa sytuacji finansowej Austrji.

St. Zjednoczone nie zrzekają się wierzytelności

Waszyngton, 4 sierpnia. (P. A. T.). Havas. — Sekretarz stanu do spraw skarbu, Mellon, wyraził zdanie, iż nie można anulować długów wojennych. „Narody europejskie — oświadczył on — mogą zrzec się wierzytelności, które posiadają, lecz Stany Zjednoczone, nie mające żadnych długów, nie otrzymałyby kompensaty za swoje wierzytelności, w razie, gdyby się ich zrzekły".

W kołach urzędowych panuje przekonanie, iż nieunikniona jest pewna redukcja odszkodowań należnych Francji od Niemiec, bowiem cyfra odszkodowań tych jest zbyt wysoka, by mogły być one uregulowane.

Ruch robotniczy.

Z życia partji.

Ruch wyborczy.

TOWARZYSZE! JESTEŚMY W PRZEDEDNIU WYBORÓW!

Egzekutywa Warsz. Okr. Kom. Rob. P. P. S. komunikuje, iż w myśl uchwały Konferencji Międzydzielnicowej — towarzysze, którzy nie wpłacą podatku wyborczego do dnia 1 sierpnia, względnie 7-go sierpnia r. b. pozbawieni będą prawa wstępu na zebrania partyjne.

Egzekutywa wzywa Komitety Dzielnicowe do kontrolowania po 1-ym sierpnia książeczek przy wejściu na zebrania partyjne, oraz energicznego ściągania funduszu wyborczego.

Egzekutywa Okr. Kom. Rob. P. P. S. przypomina Komitetom Dzielnicowym, mężom zaufania po fabrykach i przedstawicielom Zw. Zawodowych, uchwałę Konferencji Międzydzielnicowej o natychmiastowem zarejestrowaniu dla Centralnego Biura Wyborczego wszystkich robotników i robotnic, sympatyków P. P. S., poczynając od 21-go roku życia.

Bez dokładnej rejestracji towarzysze będziecie narażeni na nadużycia wyborcze.

Podatek na fundusz wyborczy. Konferencja międzydzielnicowa PPS. z d. 4 lipca r. b. uchwaliła nałożyć na wszystkich członków Warszawskiej Organizacji PPS. podatek w wysokości 1000 mk., jako podatek wyborczy. Suma ta winna być wpłacona do Kasy OKR. w ciągu lipca. Każdy towarzysz wpłaci w swojej dzielnicy i wzamian otrzyma pokwitowanie z podpisem i pieczątką: „Na warszawski fundusz wyborczy PPS." Pokwitowanie to należy wkleić do legitymacji partyjnej. Towarzysze, mieszkający w Śródmieściu, mogą wpłacać bezpośrednio w Sekretarjacie OKR., tow. Wysiadeckiej od godz. 9—1 i od 5—7 (Al. Jerozolimskie 6). Wzywamy wszystkich towarzyszy do jaknajpilniejszego wykonania powyższej uchwały.

Warszawski Okr. Kom. Rob. PPS.

W SPRAWIE PODATKU PARTYJNEGO.

Na posiedzeniu Rady Naczelnej w dn. 29-tym lipca 1922 r. powzięto w sprawie podatku partyjnego następującą uchwałę: „Zważywszy wyjątkowo krytyczny stan finansów partyjnych, zwłaszcza wobec rozpoczynającego się okresu wyborczego, który wymaga wyjątkowych nakładów pieniężnych, Rada Naczelna postanawia: Podatek partyjny wynosić będzie od członków i członkiń zarabiających do 40.000 mk. miesięcznie — 40 mk.; od zarabiających do 100.000 mk. miesięcznie — 200 mk.; od 100.000 do 200.000 mk. miesięcznie — 400 mk.; ponad 200.000 mk. — 1.000 mk. miesięcznie. Podwyżka podatku partyjnego liczy się od 1 lipca 1922 r.".

W wykonaniu tej uchwały C. K. W. P. P. S. ogłasza: Podatek 40 marek miesięcznie pobierać się będzie zapomocą marek podatkowych koloru czerwonego z literą „Z". Podatek 200 mk. miesięcznie, zapomocą marek podatkowych koloru czerwonego z literą „N". Podatek 400 mk. mies., zapomocą marek podatkowych koloru czerwonego. Podatek 1.000 mk. mies., zapomocą marek podatkowych koloru niebieskiego. Podatek od bezrobotnych 20 mk. mies. —marka czerwona z litera „B". Co się tyczy podatku już pobranego za lipiec, to wobec jego podwyżki okręgi będą musiały od marek z literą „N" pobrać dodatkowo za lipiec 100 mk., z których 25 wpłacą do Centrali. Należy dalej przekontrolować zarobki miesięczne towarzyszy i towarzyszek za lipiec i sierpień i w związku z tem pobierać od nich podatek 40 mk., 200 mk., 400 mk. i 1.000 mk. miesięcznie.

KONFERENCJA OKRĘGOWA.

O. K. R. Warszawa-Podmiejska komunikuje, iż d. 13 sierpnia (niedziela) o godz. 11 rano odbędzie się **Konferencja Okręgowa** w lokalu O. K. R. Warszawa-Miasto (Al. Jerozolimskie 6) z następującym porządkiem dziennym:

1) sprawozdanie z Rady Naczelnej P. P. S.

2) ustalenie kandydatów na 2 okręgowe listy wyborcze,

3) zorganizowanie biur wyborczych.

Prosimy delegatów Komitetów Dzielnicowych i delegatów powiatowych komisji wyborczych o bezwzględne przybycie pod rygorem odpowiedzialności partyjnej w pełnym komplecie.

Ruch zawodowy.

WZROST KOSZTÓW UTRZYMANIA W LIPCU.

Komisja dla badania kosztów utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4-ch osób — na posiedzeniu odbytem w d. 3 b. m. przy współudziale przedstawicieli Rządu, przedstawicieli przemysłowców i przedstawicieli pracowników — ustaliła, iż w miesiącu lipcu w porównaniu z miesiącem czerwcem koszt utrzymania rodziny pracowniczej wzrósł o 15.19 proc.

W sprawie bezrobocia w kino „Stylowym". Zarząd Warszawskiego Związku Muzyków w sprawie bezrobocia w „Stylowym" komunikuje, co następuje:

Na posiedzeniu Komisji Rozjemczej właścicieli Teatrów Świetlnych i delegacji W. Z. M. przy omawianiu spraw ekonomicznych i podniesienia kultury muzycznej w powyższych teatrach, Zarząd W. Z. M. wypowiedział się w kierunku bezwzględnego podniesienia artystycznego wykonania utworów muzycznych, ilustrujących obrazy.

W przeciwieństwie do powyższego, delegacja właścicieli Kino-Teatrów, wyraziła życzenie, aby placówki muzyczne w kinach były obsadzane przez najsłabsze siły muzyczne, a temsamem najmniej płatne, ponieważ ich zdaniem dla publiczności jest obojętne, co się gra i jak się gra, byle „coś brzęczało"!.

Ponieważ Zarząd W. Z. M. takiego stanowiska właścicieli Kino-Teatrow podzielać nie może, i wszelkiemi siłami stara się o podniesienie poziomu muzycznego, przeto w kinach zmuszony jest domagać się dla swych członków warunków minimalnej egzystencji.

Zblokowani pracownicy tegoż teatru donoszą nam:

W sprawie strajku w kino „Stylowym" musimy zaznaczyć, o nadzwyczajnej lojalności młodego pana Zagrodzińskiego, który przed rozpoczęciem seansów, komunikuje publiczności, że został znienacka zaskoczony strajkiem. Jest to nieprawda, gdyż warunki przedstawione zostały na kilka dni przed wybuchem strajku.

Dalej nie można ominąć faktu, jaki zaszedł przy rozwiązaniu się Komisji rozjemczej; otóż p. Nowakowski (wł. Coloseum), zaznaczył, że w obawie strajku przewidzianego, wysłał plenipotenta do Niemiec w sprawie sprowadzenia niemieckiej orkiestry. Tam gdzie klasa pracująca walczy o chleb i byt, właściciele zapominają o patrjotyzmie, i przynależności państwowej.

Godny zaznaczenia jest fakt solidarności i „poświęcenia" pp. właścicieli, którzy wzajemnie pomagają sobie w zwalczaniu bezrobocia. Oprócz angażowania uczącej się młodzieży, zastępują mechaników kinematograficznych. Tak np., p. Norbert Hochman właściciel kino „Pan" i dzierżawca Teatru Nowego, „kręci" obrazy.

Centralny Zw. Rob. Przem. Spożywczego w Polsce — Sekcja Robot. Przem. Mięsnego zawiadamia, że dnia 10 sierpnia r. b. w czwartek odbędzie się roczne walne zebranie w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Krak.-Przedm. 66, o godz. 4 po południu. Przybycie obowiązkowe. Wejście za książeczką związkową.

Zebranie praktykantów metalowców odbędzie się d. 5 b. m. o g. 6 wiecz. w lokalu Związku Zaw. metalowców ul. Leszno 53.

Zw. Zaw. Dozorców Domowych. Dziś o godz. 2 pp. odbędzie się zebranie wszystkich warszawskich dozorców domowych w ogrodzie przy ul. Leszno 53.

Zjazd kół Zw. Zaw. pracowników kolejowych w okr. Dyrekcji lwowskiej. Dnia 5 sierpnia r. b. odbędzie się we Lwowie doroczny zjazd okręgowy delegatów Kół Z. Z. K. Początek obrad o godz. 9 rano, w sali Związku przy ul. Gródeckiej l. 69.

Krwawe górnictwo. „Robotnik Śląski", bratni nasz organ pod zaborem czeskim, donosi: Statystyka nieszczęśliwych wypadków w zagłębiu ostrawsko-karwińskiem na rok 1921, podaje **2.349 ciężkich wypadków kaleczw, 43 wypadków śmiertelnych.** Śmiertelnych wypadków było 16 razy mniej, niż w roku 1920, a to dlatego, że nie wydarzyła się żadna eksplozja.

W roku 1919 skutkiem strasznego nieszczęścia w Suchej było 166 zabitych za rok w zagłębiu ostrawsko-karwińskiem.

Cyfry powyższe odnoszą się do górnictwa, koksowni i szybów wiertniczych. Samo górnictwo wykazuje 2.247 ciężkich wypadków, koksownie 66 i 2 wypadki śmiertelne. Na 1260 górników wypada przeciętnie 1 zabity, na 27 zaś jeden ciężko ranny. Codziennie ulega przeszło 6 górników ciężkim wypadkom, a co 8 dni jeden śmiertelnemu.

AKCJE ZAROBKOWE ZW. ZAW. ROB. PRZEM. WŁÓKNISTEGO.

„Włókniarz" organ związku włóknistego podaje następujące dane o prowadzonej ostatnio akcji zarobkowej:

Oddział Związku (w Myszkowie) przeprowadził akcję zarobkową w uruchomionej od niedawna fabryce A. Sznelcera w Strykowie. Na mocy umowy zawartej w dniu 14 lipca r. b. u Inspektora Pracy w Dąbrowie Górniczej, robotnicy otrzymali od dnia 3 lipca r. b. podwyżkę do dotychczasowych zarobków od 60 do 115 proc.

Podobną akcję przeprowadził oddział związku (w Kaliszu) — w fabrykach nici Ernsztajna, Frenkla i Wolkowicza. W dniu 17 lipca u Inspektora Pracy w Kaliszu została zawarta umowa, na zasadzie której robotnice tych fabryk otrzymywać będą płacę tygodniową mk. 6000. (Podwyżka ta obowiązuje od dnia 17 lipca) r. b. i wynosi od 30 do 40%.

Oddział Związku (w Grajewie) wystosował żądania podwyżki płacy o 50 proc., na które przemysłowcy odpowiedzieli odmownie. Wobec tego w d. 10 lipca (przystąpiono do strajku.) Dotychczas niema wiadomości o zakończeniu strajku.

W myśl ogólnej akcji zarobkowej podjęło też akcję i (w Białymstoku.) Ponieważ przemysłowcy na ustępstwa iść nie chcieli (wybuchł strajk żywiołowo, który trwał przeszło 3 tygodnie.) Przyczyną długotrwałego strajku, było stanowisko zw. „Praca" w Łodzi, który łamiąc solidarność robotników łódzkich, przeszkodził w osiągnięciu podwyżki i robotnikom w Białymstoku. (Robotnicy białostoccy twardo stali przy swoich żądaniach i w rezultacie osiągnęli po dwudniowej konferencji 30 proc. podwyżki do dotychczasowych zarobków.

Głosy czytelników.

Dziwne praktyki.

Właściciel domu przy ul. Hrubieszowskiej nr. 10 w Warszawie nie opłacił w porę należności za zużytą przez siebie elektryczność. Wobec tego elektrownia wysłała swego reprezentanta, aby wyłączył prąd.

Niestety — gospodarza w domu nie było, bowiem wyjechał na letnie mieszkanie. Pomysłowy przedstawiciel elektrowni wpadł tedy na „znakomity" sposób i wyłączył cały trzypiętrowy dom, wobec czego wszyscy mieszkańcy kamienicy, którzy za zużyty przez siebie prąd zapłacili, stracili możność korzystania z elektryczności, aż do czasu dopóki gospodarz zechce przyjechać i uregulować należność!

Czyż to nie są kpiny z ludzi?

Rozmaitości.

Człowiek o złotych żebrach.

We Wrocławiu żyje 44-letni mężczyzna, który w całem znaczeniu słowa „dźwiga skarb w ciele". Mając lat 29 — było to w r. 1907 — spadł on z dachu 3-piętrowego domu, gdzie zajęty był robotą ślusarską. Lekarze stwierdzili u niego złamanie czaszki i zgruchotanie prawie całej klatki piersiowej, tak, że stan jego wydawał się beznadziejny. Ale zdrowy organizm, w połączeniu z wyjątkowo szczęśliwą pieczą lekarską, oparł się śmierci i poszkodowany po 4½ latach pobytu w klinice, przyszedł do siebie o tyle, że lekarze postanowili przysposobić go do ruchu i pracy. W tym celu przeniesiono go do kliniki chirurgicznej, gdzie zajęto się wypełnieniem brakujących części szkieletu, bez których człowiek nie może się ruszać.

Do czaszki wstawiono tabliczkę platynową, do klatki piersiowej zaś złote żebra, odpowiednio przymocowane do mięśni. Po 2½ latach dzieło było skończone i pacjent otrzymał pracę w fabryce cygar, gdzie dotychczas obsługuje maszynę.

Ale na tem nie kończy się historja „człowieka o złotych żebrach". Ponieważ odbudowa jego szkieletu kosztowała, nawet na stosunki przedwojenne, znaczną sumę, której ani on sam, ani jego krewni nie posiadali, przeto lwią część wydatków poniósł związek zawodowy ślusarzy, a krewni poszkodowanego musieli podpisać zobowiązanie, że platyna i złoto jego szkieletu zostały mu tylko wypożyczone i że z chwilą jego śmierci wrócą na własność związku.

Obecnie, jak wiadomo, ceny złota i platyny podskoczyły w sposób bezprzykładny, tak, że ów były ślusarczyk, dźwigający niepomierny skarb w swem ciele, drży o swe życie, obawiając się rabunku, lub spekulacji jego złotą własnością, która ani nie jest jego własnością, ani złotą w tem znaczeniu, jakie posiada dla całego świata, z wyjątkiem jego samego.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary Stan. Zjedn. 6425 — 6400 — 6465.
Dolary kanadyjskie 6350 — 6360.
Franki francuskie 520 — 528.
Marki niemieckie 9.30 — 9.35 — 9.25.
Londyn 28,800 — 28,600 — 28,725.

Kronika.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorol.).

Wyż barometryczny nad Europą środkową przesuwając się w kierunku wschodnim oddziaływa korzystnie na stan pogody w Polsce. Pomimo pogodnego stanu nieba, temperatura wczoraj nie była wysoka; w godzinach popołudniowych notowano w Warszawie 21, Poznań 21, Łódź 21, Pińsk 19, Lwów 18°.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 20.9°, najniższa 11.7° C.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Przeważnie pogodnie i ciepło.

ZJAZD B. LEGJONISTÓW.

Komitet organizacyjny Zjazdu b. Legjonistów polskich komunikuje, iż Zjazd odbędzie się w następującym porządku:

W sobotę, d. 5 b. m. o godz. 10 rano przyjazd Naczelnego Wodza i Naczelnika Państwa do Krakowa, którego na dworcu oczekiwać będą reprezentacje władz i t. d. Naczelnika Państwa powita na dworcu prezydent miasta, poczem Naczelnik Państwa wraz ze świtą uda się do województwa. Następnie odbędą się uroczystości wojskowe. O g. 8 wiecz. odbędzie się wieczornica legjonowa w Starym Teatrze wyłącznie dla b. Legjonistów.

W niedzielę, d. 6 b. m. o godz. 3 rano, wymarsz strzelców z Oleandrów drogą Kadrówki. O godz. 10 rano Msza polowa na Błoniach miejskich oraz defilada. (Po mszy godz. 11 obiad polowy dla strzelców i b. legjonistów w Oleandrach). Godz. 1 w poł. otwarcie zjazdu b. legjonistów w sali Starego Teatru. Godz. 3 śniadanie wydane przez Radę powiatową na cześć Naczelnika Państwa. Godzina 8 i pół wiecz. obiad wydany przez Prezydjum miasta na cześć Naczelnika Państwa, w którym weźmie udział około 150 osób. Godz. 10 wiecz. festival na dziedzińcu zjazdowym na Wawelu.

W poniedziałek, d. 7 b. m. dalsze obrady zjazdu.

Uwaga. Ze względu na to, że Oleandry są dziś poddzierżawione biednej ludności jako działki na uprawę jarzyn, i t. d., wymarsz i obiad polowy nie odbędzie się w samych Oleandrach, tylko na placu obok. (PAT).

Zebranie b. Legjonistów w Warszawie. Byli Legjoniści, którym zajęcia nie pozwalają na wyjazd do Krakowa celem uczestniczenia w niedzielnym zjeździe — urządzają w sobotę, d. 5 b. m. o godz. 9 wieczorem w salach „Domu oficera polskiego" na Zamku zebranie towarzyskie dla zaznaczenia swej łączności ze Zjazdem Krakowskim.

Komitet zaprasza wszystkich b. Legjonistów, pozostających w tym dniu w Warszawie, tak zwolnionych z wojska, jak i czynnie służących, by wraz z rodzinami swemi wzięli udział w tem zebraniu.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

Zjazd Naczelnej Rady Harcerskiej i odprawa komendantów odbędzie się w dniach 20 — 27 sierpnia r. b. w obozie pod Modlinem we wsi Kaszń Polski. Dojazd koleją lub statkiem do Modlina. Początek obrad 20 b. m. o godz. 10 rano.

(a) **Regulacja placu Zamkowego.** Magistrat wyznaczył dla placu Zamkowego od strony południowej linję regulacyjną na granicy pos. Nr. 367 (kościół Bernardynów) i pos. Nr. 366. Dzięki temu zdefigurowana dotąd linja ulicy w kierunku Nowego Zjazdu, będzie naprawiona.

(a) **Komitet mięsny.** Skład członków Komitetu mięsnego przy Magistracie m. st. Warszawy został powiększony przez powołanie przedstawiciela komisarjatu dla zwalczania drożyzny.

Spółdzielnia Akademicka zaopatruje stale swych członków w artykuły pierwszej potrzeby po cenach możliwie najniższych. Adres Spółdzielni: Polna 50. tel. 156-54.

(a) **Skoncentrowanie zapomóg.** Magistrat uznał za właściwe, aby wszystkie subsydja, udzielane in-

stytucjom społecznym, z wyjątkiem instytucji o charakterze naukowym i kulturalnym, były skoncentrowane w wydziale opieki i pomocy społecznej.

Drugie bezpośrednie połączenie telefoniczne Górnego Śląska ze Śląskiem Cieszyńskim. Ministerjum poczt i telegrafów komunikuje: Z dniem 26 lipca r. b. otwarto na Górnym Śląsku pomiędzy Pszczyną a Gliwicami bezpośredni ruch telefoniczny na przewodzie 10049/3731. W ten sposób otrzymuje polska część Górnego Śląska drugie bezpośrednie połączenie telefoniczne ze Śląskiem Cieszyńskim.

Ogólna liczba ludności w Polsce. Główny Urząd Statystyczny, uzupełniając poprzednio ogłoszone dane, dotyczące tylko ludności cywilnej i niezawierające liczby ludności Górnego Śląska i ziemi Wileńskiej — podaje następujące zestawienie, dotyczące ogólnej liczby ludności Rzplitej w jej obecnych granicach.

Na zasadzie niemieckiego spisu z 8/X 1919 r. ludność Górnego Śląska wynosiła 980.296 osób.

Na zasadzie spisu ludności przeprowadzonego roku 1919 przez Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich, ludność ziemi Wileńskiej wynosiła 488.968

Liczba ludności objętej spisem, dokonanym przez władze wojskowe, wyniosła 318.452.

Wobec tego ludność Rzeczypospolitej Polskiej łącznie z Górnym Śląskiem i Wileńszczyzną wynosi 27.160.163 mieszkańców, zamieszkałych na obszarze 386.273 km. kw. W tem Polaków 18.659.993, innej narodowości 8.500,170.

Walka z drożyzną. Na posiedzeniu lwowskiej Rady Miejskiej, podnoszono, że przyczyną wzrostu drożyzny, który jest wprost katastrofalny, jest wywóz żywności, szczególniej do Czechosłowacji. Postawiono wniosek, aby prezydjum wysłało delegację do Warszawy z jaknajenergiczniejszem żądaniem zakazu wywozu mięsa, jaj, tłuszczu, oraz siana. Między innemi przytoczono, że w tym tygodniu wywieziono ze Lwowa 8 wagonów tłuszczu.

Na naukę polską. Apel Towarzystwa Naukowego Warszawskiego do społeczeństwa dał narazie ten realny wynik, iż Bank Handlowy w Warszawie wpłacił na potrzeby Tow. Nauk. Warsz. mk. 1 miljon, Przędzalnia „Wola" mk. 1,000,000, Bank Dyskontowy 50.000 mk., Bank Zachodni 100,000 mk., Tow. Akc. „Błonie" 50,000 mk. Ofiary te pokrywają zaledwie drobną cząstkę wydatków Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, którego niedobór sięga w tej chwili przeszło 60,000,000 mk. Nie ulega wątpliwości, iż wobec niedomagań budżetowych skarbu, społeczeństwo pospieszy obecnie z dalszemi wydatnemi ofiarami i zapewni byt tak donośnej placówce naukowej, jak Towarzystwo Naukowe Warszawskie.

Służba telegraficzna w Siewierzu. W urzędzie pocztowym Siewierz w powiecie Będzińskim zaprowadzona została służba telegraficzna i telefoniczna.

W urzędach pocztowych Stoczek Łukowski, powiat Łuków i Świder, powiat Warszawa zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną.

Oszczędności zarobkowe z niewoli angielskiej. Urząd Emigracyjny w Warszawie zawiadamia b. jeńców z niewoli angielskiej, że przystępuje do wypłacania oszczędności zarobkowych z niewoli angielskiej. Urząd zaznacza wyraźnie, że są to oszczędności tych b. jeńców, którzy w niewoli angielskiej podali się za Polaków i należeli do tych kompanji jeńców, które były rozlokowane we Francji. Oszczędności tych jeńców, którzy należeli do kompanji i obozów w Anglji — Urząd nie posiada.

Aby otrzymać swą należytość, winien każdy interesowany zwrócić się pisemnie do Urz. Emigracyjnego, Królewska 23, i podać w swem zgłoszeniu następujące dane: 1) nazwisko i imię, (o ile reklamant posiadał nazwisko przybrane, należy je także wymienić; 2) numer kompanji, do której w niewoli należał (jeżeli należał do kilku kompanji, wymienić wszystkie w tym porządku, w jakim do tych kompanji należał; 3) numer matrykuły w niewoli (zwany po angielsku Serial Nr.), jeżeli należał do kilku kompanji, winien podać przy odpowiedniej kompanji odpowiedni numer matrykuły), 4) wyszczególnić, czy należał w niewoli angielskiej do kompanji polskiej 285, jaki numer matrykuły miał w tej kompanji bez względu na to, czy mu się w tej kompanji co należy, czy nie), 5) dokładny i czytelny adres obecny z wyszczególnieniem najbliższego urzędu pocztowego. Żadne inne daty (np. z armji niemieckiej) nie są potrzebne.

Pieniądze będą przesyłane pocztą za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędnościowej. Każdy otrzyma je w tym urzędzie pocztowym, który poda w zgłoszeniu.

Urząd zaznacza, że zgłoszenia powinni nadsyłać wszyscy zainteresowani, bez względu na to, czy już poprzednio w jakim innym urzędzie o należność się upominali.

Bezpodstawne reklamacje pozostaną bez odpowiedzi.

Służba w marynarce wojennej. Kierownictwo marynarki wojennej opracowało projekt ustawy poboru do marynarki wojennej. Projekt przewiduje czteroletnią służbę ochotniczą, gdyż jedynie tylko w tym okresie czasu można wyszkolić odpowiednich specjalistów. (A. W.).

WYPADKI.

Potajemny dom gry. W domu Nr. 9 przy ul. Ceglanej w mieszkaniu Naftala Ginsona przodownik 6-go komisarjatu Marjan Andruszkiewicz, wykrył potajemny dom gry hazardowej w karty. W mieszkaniu zastano 28 mężczyzn, 2 talje kart i 126.000 mk. Wszystkich uczestników gry odprowadzono do komisarjatu i po sporządzeniu protokółu, zwolniono.

Wypadek samochodowy. Przed domem Nr. 53 przy ul. Puławskiej samochód osobowy Nr. 3171, należący do misji brytańsko-amerykańskiej, prowadzony przez szofera, Mikołaja Maklajta, najechał na 12-letniego Czesława Mazurkiewicza (Olesińska Nr. 7), który przechodząc przez środek jezdni, umknął z pod furmanki, ale dostał się pod samochód. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy chłopcu, który doznał potłuczenia głowy i twarzy, pozostawił go na miejscu.

Okradzenie zakładu św. Kazimierza. Nocy wczorajszej niewykryci złodzieje, od strony ul. Solec przez ogród dostali się do zakładu Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Kazimierza przy ul. Tamka Nr. 35. Po wyjęciu szyby i po wyłamaniu krat w oknie na parterze, złodzieje dostali się do magazynu i skradli 100.000 mk. gotówką, 8 tuzinów łyżek platerowanych z literami S. K., 40 skór chromowych, 5 sztuk podszewek granatowych, sztukę szewiotu czarnego, zegarek srebrny i 4 obrączki (3 srebrne i 1 złota) — na ogólną sumę — 1.600.000 marek.

Napad rabunkowy. Na przechodzącego drogą do mostu ks. Poniatowskiego, za parkanem parku Skaryszewskiego, Ksawerego Jarosińskiego (Wilcza Nr. 56) napadło 2-ch opryszków, którzy pobili go, zranili nożem w twarz i plecy, poczem zrabowali kapelusz i laskę wartości 10.000 mk. i uciekli.

Na uczynku. Zatrzymano Józefa Muzyka (Litewska Nr. 12), który w tramwaju linji Nr. 3 skradł Gedeonowi Kossakowskiemu, posterunkowemu 8-go komisarjatu — 4.200 mk.

— W magazynach mundurowych wojskowych przy ul. Smoczej Nr. 35 zatrzymano Marjannę Krupińską, Stanisława Burchackiego i Aleksandra Hejnemana, którzy systematycznie kradli obuwie.

— Zatrzymano Chanę Wódkę (Solna 13), która Cywji Rudko (Solna 13) z sodowiarni skradła 8 tys. mk.

Ściganie bezdomnych. Z powodu braku mieszkań wiele osób, jak wiadomo, nocuje w ogrodach publicznych, lub na skwerach. Otóż od pewnego czasu policja sprząta nocami tych bezdomnych do komisarjatów i sporządza protokóły, które później kieruje do sądów oskarżając te osoby z art. 274 o włóczenie się bez meldunku. Osoby te bowiem przeważnie nigdzie nie są meldowane.

Kontrabanda tytuniu. Z powodu spadku marki niemieckiej, liczni kontrabandziści przemycają przez granice znaczne transporty tytuniu do Polski. Przed trzema dniami patrol policyjny powiatu rypińskiego, składający się z przod. Kazimierza Zalewskiego i posterunkowych Jana Nowińskiego i Feliksa Szybera, natknął się na granicy we wsi Głowińsk na wóz, jadący od niemieckiej granicy. Wóz był naładowany tytoniem wartości półtora miljona mk. Na wozie siedzieli Abram Zyrhole i Chaim Kac, mieszkańcy Dobrzynia nad Drwęcą. Celem przekupienia policjantów, wsunęli oni każdemu z nich po 100.000 mk. łapówki. Policjanci jednak łapówkę dołączyli do sprawy i tytuń zatrzymali, a kontrabandziści, którym tytuń skonfiskowano, oprócz sprawy o kontrabandę, zostali postawieni w stan oskarżenia o przekupstwo policji i osadzeni w więzieniu.

Aresztowanie bandy złodziejskiej. W powiecie sierpeckim grasowała od pewnego czasu jakaś banda złodziejska, na której ślad trafić było trudno. W tych dniach okradli owi złodzieje niedawno przybyłego z Ameryki Antoniego Sajewskiego i włamawszy się do mieszkania zabrali kufer, w którym według wersji miały się znajdować miljonowe bogactwa, przywiezione z Ameryki. Kufer ten wynieśli oni w pole i tam rozbili, a zawartość jego, istotnie miljonowej wartości, wraz z większą sumą dolarów zabrali. Policja miejscowa, prowadząc dochodzenie, natrafiła na ślad złodziejów i aresztowała ich. Okazali się nimi Józef i Stanisław bracia Gasowicze, zamieszkali pod Sierpcem oraz Aleksander Sieklucki, u którego łupy skradzione, prócz pieniędzy, były ukryte. Rzeczy te odebrano, a złodzieje powędrowali do więzienia.

Z sądów.

Niedoszli wywiadowcy.

Porzuciwszy w b. młodym wieku kajety i książki szkolne, wbrew woli rodziców, 17-letni Dawid Cederbaum, Jakób Lederman i Aron Natanson zapragnęli zostać... wywiadowcami defensywy śledczej. W tym celu odbywali umyślne narady, zapraszali do uczestniczenia w nich innych swoich rówieśników szkolnych i ostatecznie przygotowano odpowiednie podania, których jednak władzom nie złożono.

Nie złożono dlatego, że dowiedziano się, iż dostanie się do defensywy wymaga wykazania się ze specjalnych zdolności w zakresie wykrycia różnych przestępstw i t. p.

Zaczęto więc działać w tym kierunku, byleby cel osiągnąć.

Sfałszowano legitymację na imię niejakiego Kowalskiego, który miał być wywiadowcą defensywy i na zasadzie jej zgłoszono w komisarjacie jakieś oskarżenie z palca wyssane, jakoby przy ul. Nowolipki 54 mieszka niejaki Natanson, trudniący się podrabianiem dowodów wojskowych.

Takie wskazanie zbrodni miało być pierwszym etapem do dalszych czynności wywiadowczych, by w tym celu zostać konfidentem... defensywy.

Ten iście niedojrzały, surowy owoc, zrodzony w umyśle młodocianych b. uczniów, sprowadził ich na ławę oskarżonych pod zarzutem sfałszowania legitymacji na imię niejakiego Kowalskiego, rzekomo wywiadowcy defensywy.

Eksperci fałsz stwierdzili, a sąd okręgowy skazał Cederbauma na 3 miesiące, a Ledermana, jako głównego wykonawcę fałszu, na 9 miesięcy więzienia.

Natansona sąd z braku dowodów uniewinnił.

Teatr i muzyka.

Teatr Rozmaitości. Dziś i jutro komedja B. Shawa „Candida".

Teatr Polski. Dziś i codziennie Bernsteina „Bakarat".

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś i jutro krotochwila Katerwy „Urwis".

Teatr Mały. Dziś i jutro „Jej tancerz".

Teatr Nowości. Dziś i jutro „Królowa tanga".

Teatr Komedja. Dziś i codziennie „Strażnik cnoty".

Teatr Nowy. Dziś i jutro operetka „Odmłodzony Adolar".

Teatr Powszechny. Dziś i jutro „Żyd wieczny tułacz".

Teatr Praski. W dalszym ciągu dziś i jutro cieszący się powodzeniem wodewil „Wesoła Lola".

Sport.

Regaty w Gdyni Ligi Żeglugi Polskiej 6-go sierpnia

Powstała nagroda wędrowna dla szalup żaglowych z okrętów wojennych w postaci dużego srebrnego puharu. Rozgrywanie tej nagrody może się odbywać tylko na regatach, urządzonych przez Ligę Żeglugi Polskiej. Żaglówki muszą przebiec drogę koło 2-ch mil morskich w zamkniętym trójkącie i na jednej linji trójkąta zrobić ósemkę. Puhar będzie rozgrywany co rok, aż póki jeden i ten sam okręt nie wygra go trzy razy w ciągu trzech lat zrzędu. Wtenczas puhar przechodzi na własność okrętu.

W tym roku puhar będzie rozgrywany poraz pierwszy 6 sierpnia między szalupami kanonierek „Józef Piłsudski" i „Generał Haller".

POKWITOWANIA.

Na kolonje letnie dla dzieci robotniczych.

Tow. Rżewski z Łodzi mk. 100.000.
Aleksander Dębski mk. 10.000.
Zw. Lokatorów i sublokatorów m. st. Warszawy mk. 15.000.
Tow. Heronimko z Paryża mk. 30.000.
Zebrane podług listy Nr. 31 przez tow. Przyłębskiego mk. 50.000.
Zbrojownia Warszawska Nr. 2, robotnicy, delegaci i mężowie zaufania mk. 35.096.

Na Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka i opieki nad niem.

Tow. Rżewski z Łodzi mk. 100.000.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Red. odpowiedzialny Jerzy de Nisau. Wydawca: Rada Nacz. P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika". Warecka 7.